

KS. RAMA P. COOMARASWAMY

**PROBLEMY Z NOWYMI  
SAKRAMENTAMI  
SAKRAMENT ŚWIĘCEŃ**



KRAKÓW 2024

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)

# PROBLEMY Z NOWYMI SAKRAMENTAMI (\*)

## Rozdział II

### Sakrament święceń

Ks. RAMA P. COOMARASWAMY

---

Jako pierwszy rozważymy sakrament święceń, ponieważ jest to sakrament, w którym wyświęca się kapłanów, tj. przekazana im zostaje "moc" odprawiania Mszy oraz udzielania innych sakramentów przynależnych ich funkcji. Mówi się o nim, że odciska na przyjmujących "znamię sakramentalne", które wyposaża ich w specjalne łaski niezbędne do wypełnienia ich wzniosłego powołania i do działania *in persona Christi* (w osobie Chrystusa). Kapłani są wyświęceni przez biskupów, którzy z kolei byli konsekrowani przez innych biskupów wywodzących się w "łańcuchu wtajemniczenia" od Apostołów i tym to sposobem właśnie poprzez "episkopat" przekazywana jest w czasie Sukcesja Apostolska (1). Z tego wynika, że gdyby ryt konsekracji biskupich został w jakiś sposób zniweczony i stał się nieważny, to kapłani przez nich wyświęceni nie byłiby kapłanami, a wszystkie sakramenty uzależnione od tego szacownego stanu stałyby się nieważne i bez znaczenia (2). Aby umieścić przedmiot naszych rozważań we właściwej perspektywie konieczne będzie zdefiniowanie "sakramentu święceń", ustalenie czy obrzęd biskupich konsekracji jest prawdziwym Sakramentem oraz sprecyzowanie, co jest wymagane do jego ważności, a następnie przebadanie nowego rytu i stwierdzenie czy "oznacza łaskę", którą ma w zamyśle przekazywać i czy "przekazuje łaskę", którą w zamyśle ma oznaczać.

Powodem pewnej konsternacji związanej z tym zagadnieniem jest fakt, że chociaż sakrament święceń jest jeden, to udziela się go etapami. W Zachodnim Kościele rzymskokatolickim rozłożony jest on na siedem stopni – "święcenia niższe": ostiariusza, egzorcysty, lektora i akolity; oraz "święcenia wyższe": subdiakoniat, diakonat i kapłaństwo. Niemal natychmiast pojawia się pewne

zamieszanie, gdyż w kilku starożytnych dokumentach mowa jest o sześciu, w innych o ośmiu albo nawet o dziewięciu stopniach. W kościele prawosławnym – którego ważność rytów jest niekwestionowana – subdiakoni są umieszczani w "niższej" kategorii. We wszystkich Kościołach, które uznają kapłaństwo za sakrament (protestanci – co odnosi się też do anglikanów – tego nie uznają) zarówno diakoni jak i kapłani są "wyświęceni", a biskupstwo włączone jest do kategorii kapłańskiej; w istocie jest ono nazywane "*summum sacerdotium*" albo "pełnią kapłaństwa". Wyższe stanowiska w Kościele takie jak: arcybiskup, kardynał albo papież są rozpatrywane w kategoriach administracyjnych a nie sakramentalnych. Tak więc po wyborze Papieża objęciu przez niego urzędu towarzyszą stosowne ceremonie, nie jest to jednak obrzęd sakramentalny (3).

Dla porządku należy zaznaczyć, że ordynowany (osoba mająca przyjąć święcenia) dowolnego stopnia, automatycznie otrzymuje łaski przynależne niższemu stopniowi. (Ta zasada nazywana jest *per saltum*, czyli "z przeskokiem"). A więc, gdyby dana osoba została wyświęcona do stanu kapłańskiego bez otrzymania niższych święceń, to automatycznie otrzymałaby całą moc i łaski odnoszące się do niższych święceń, takie jak np. władza egzorcyzmowania. Kościół posoborowy zlikwidował wiele niższych stopni święceń, ale gdyby ten kościół ważnie wyświęcał kapłanów, to otrzymywaliby oni automatycznie te uprawnienia, które przynależą do tych niższych, "zniesionych" stopni. Jednakże, kiedy dochodzimy do święceń biskupich, to niemal wszyscy teologowie zgodnie uważają, że biskupi muszą być już wcześniej wyświęconymi kapłanami, a gdy ten warunek nie jest spełniony obrzęd konsekracji nie przekazuje niczego. Kościół nigdy nie wypowiedział się nieomylnie w tej kwestii i istnieje przeciwna opinia – a mianowicie, że obrzęd konsekracji automatycznie nadaje konsekrowanemu także charakter sakramentalny wynikający ze święceń kapłańskich (uprawnienia stanu kapłańskiego) (4). Ciągłość sukcesji apostolskiej ma tak kluczowe znaczenie, że powszechną praktyką Kościoła jest konsekrowanie biskupa w obecności trzech innych biskupów. Reguła ta nie ma absolutnego charakteru, gdyż dla ważności wystarcza tylko jeden biskup i można przytoczyć niezliczone przykłady na to, że zwyczaj ten był pomijany.

Interesujące jest, że wielu tradycyjnych teologów poddawało w wątpliwość czy wyniesienie kapłana do godności biskupiej jest aktem sakramentalnym czy też jurysdykcyjnym. Jest to ważna kwestia, gdyż:

1) zakłada, że zwykły kapłan posiada zdolność (a nie prawo) wyświęcania (innych kapłanów);

2) jeżeli ryt konsekracji nie wiąże się z żadnym "odciśnięciem znamienia sakramentalnego" to kwestia ważności raczej nie ma racji bytu.

Jednakże, ponieważ konsekracje biskupie posiadają "formę" i "materię" zdecydowana większość teologów uważa, że faktycznie jest to Sakrament – albo raczej, że jest to dopełnienie sakramentu kapłaństwa i obdarza konsekrowanego "pełnią władzy kapłańskiej" i jego funkcji. Leon XIII wyraźnie nauczał, że właśnie taki jest stan faktyczny. Cytując go bezpośrednio: "biskupstwo, przez ustanowienie Chrystusa, w najprawdziwszy sposób należy do sakramentu święceń i jest najwyższym stopniem kapłaństwa; jest tym, co święci Ojcowie i nasza własna praktyka liturgiczna nazywa najwyższym kapłaństwem, szczytem świętej posługi" (Bulla *Apostolicae curae*).

## **RÓŻNICE MIĘDZY KAPŁANEM A BISKUPEM**

W tradycyjnym obrzędzie święceń kapłańskich, biskup poucza kandydata, że jego zadaniem jest "składać ofiarę, błogosławić, rządzić, głosić słowo Boże i chrzczyć". (W rycie posoborowym ta instrukcja została usunięta, a kapłan jest wyświęcany by "celebrować" liturgię, którą jest tu oczywiście *Novus Ordo Missae* (5)). To pouczenie, którego celem jest wyszczególnienie głównych funkcji kapłana, nie zawiera wszystkiego, gdyż nic nie wspomina o władzy rozgrzeszenia. Jednakowoż inne części tradycyjnego rytu wyraźnie mówią o mocy rozgrzeszania. (I znowu, ryt posoborowy zniósł modlitwę, w której wymienia się tę władzę).

Biskupi posiadają jednakże pewne uprawnienia przekraczające zakres i przewyższające prerogatywy kapłanów. Sobór Trydencki naucza: "Zatem święty Sobór oświadcza, że do tego hierarchicznego urzędu oprócz innych kościelnych stopni należą przede wszystkim biskupi, którzy przyszedli w miejsce Apostołów jako ich następcy, i jak tenże Apostoł mówi: «postanowieni są przez Ducha Świętego, by rządzili Kościołem Bożym» [Dz. Ap. 20, 28]. Są oni wyżsi od prezbiterów, mogą udzielać sakramentu bierzmowania, wyświęcać sługi Kościoła i spełniać liczne inne czynności, których to władz nie posiadają osoby święceń niższych" (Denz. 960). Następnie, siódmy kanon o sakramencie święceń stanowi: "Jeśli ktoś twierdzi, że biskupi nie są wyżsi od kapłanów albo że nie mają władzy bierzmowania i udzielania święceń, albo że władza, którą mają, jest im wspólna z kapłanami... niech będzie wyklęty" (Denz. 967).

Jednakowoż, jak stwierdza ks. Bligh w swoim studium na temat historii sakramentu święceń kapłańskich: "z praktyki Kościoła w całkiem pewny sposób wynika, że zwykły kapłan może w pewnych okolicznościach (wcale nie rzadkich) ważnie bierzmować i jest niemal pewne, że posiadając papieską autoryzację może ważnie wyświęcić nawet do diakonatu i kapłaństwa. Dekret dla Ormian wydany przez Sobór Florencki w 1439 roku stwierdza, że biskup jest **zwyczajnym** szafarzem bierzmowania i **zwyczajnym** szafarzem święceń kapłańskich – co wydaje się sugerować, że w nadzwyczajnych okolicznościach szafarzem obu tych sakramentów może być kapłan. Od wydania dekretu *Spiritus Sancti munera* z 14 września 1946 roku, w Kościele łacińskim powszechnym prawem stało się, że wszyscy kapłani parafialni mogą udzielać sakramentu bierzmowania swoim parafianom w niebezpieczeństwie śmierci. Istnieją ponadto cztery papieskie bulle z piętnastego wieku, które upoważniają opatów nie będących biskupami – a tylko zwykłymi kapłanami, do udzielania swoim podwładnym święceń; dwie z nich wyraźnie przyznają uprawnienia do wyświęcania «nawet do stanu kapłańskiego»" (6). Niektórzy uważali, że takie święcenia były nieważne, ponieważ papieże działali "pod przymusem", ale pozostaje faktem, że przynajmniej jeśli chodzi o diakonat, to przez stulecia korzystanie z tych uprawnień nie napotykało na papieski sprzeciw. W greckim oraz innych "kościółach wschodnich" kapłan jest zwyczajnym szafarzem sakramentu bierzmowania, a biskup jest zwyczajnym szafarzem święceń kapłańskich (7).

Kodeks Prawa Kanonicznego (1917) stanowi, że "zwyczajnym szafarzem święceń kapłańskich jest konsekrowany biskup; zaś nadzwyczajnym szafarzem osoba, która, chociaż nie posiada godności biskupiej, to jednak otrzymała albo z mocy prawa albo przez specjalny indult od Stolicy Apostolskiej władzę udzielania niektórych święceń" (CIC 782 i 951). Ważne jest teraz zwrócenie uwagi na termin szafarz "nadzwyczajny", ponieważ jest on powszechnie używany na określenie kapłana, który udziela sakramentu bierzmowania; w kościele posoborowym określa się tak osoby świeckie, które rozdają chleb i wino. Wydaje się zatem konieczną konkluzja, że zwykły kapłan może otrzymać pewne uprawnienia na mocy Apostolskiego indultu lub – ponieważ żadna dodatkowa ceremonia nie jest wymagana – prawo do wykonywania pewnych uprawnień, które normalnie nie przynależą do jego stanu. Można by tu nakreślić analogię z sakramentem chrztu, który normalnie jest udzielany przez kapłana, ale w pewnych okolicznościach może być udzielony przez każdego katolika.

Jak możemy rozstrzygnąć te pozorne sprzeczności? Jednym z rozwiązań jest potraktowanie prawa do udzielania święceń za przywilej o charakterze jurysdykcyjnym. Gdy Papież Pius XII udzielił kapłanom parafialnym pozwolenia na to by byli nadzwyczajnymi szafarzami sakramentu bierzmowania, to nie nadał im tej władzy włączając ją do sakramentalnego rytu, a jedynie na mocy mandatu. Tak więc, można by uważać, że na mocy swych święceń każdy kapłan otrzymuje władzę bierzmowania i wyświęcania, lecz bez papieskiego upoważnienia nie może z tych uprawnień korzystać. Jak mówi ks. Bligh: "przez wyświęcenie do stanu kapłańskiego człowiek nie otrzymuje żadnej władzy do bierzmowania lub wyświęcania...". Jednakże, zostaje naznaczony nieusuwalnym znamieniem sprawiającym, że "staje się osobą zdolną do tego by władza biskupia bądź papieska – wtedy, gdy uzna to za właściwe – mogła przekazać mu stosowne uprawnienia".

Zakładając, że omawiana kwestia ma jurysdykcyjny charakter można postawić sobie kilka pytań. Czy nasz Pan Jezus Chrystus osobiście ustanowił zasadę, że w normalnych – lub być może we wszystkich – okolicznościach, tylko biskupi powinni bierzmować i wyświęcać? Czy regułę tę ustanowili Apostołowie na mocy otrzymanej od Chrystusa władzy? Czy jest to norma nie-apostolska, co czyniłoby ją raczej elementem prawa kościelnego, a nie Objawienia? Idąc dalej, konieczność papieskiej dyspensy można rozumieć jako wypływającą albo z prawa kanonicznego ograniczającego prawowite wykorzystanie przez kapłana jego prerogatyw, albo z prawa Boskiego wymagającego by kapłan, który realizuje te uprawnienia musiał od Papieża otrzymać specjalne pełnomocnictwo lub jakiś rodzaj jurysdykcji. Sobór Trydencki celowo pozostawił otwartą i nierozstrzygniętą odpowiedź na te pytania. W szóstym kanonie o sakramencie święceń stwierdza tylko:

"Jeśli ktoś twierdzi, że w Kościele katolickim nie ma hierarchii z rozporządzenia Bożego, która się składa z biskupów, kapłanów i ministrów – niech będzie wyklęty".

Przed przyjęciem wyrażenia "z rozporządzenia Bożego" Sobór rozważał sformułowania "z Bożego ustanowienia" oraz "ze specjalnego rozporządzenia Bożego", lecz zostały odrzucone, ponieważ nie chciano rozstrzygać tej kwestii.

Odwołanie się do praktyki starożytnego Kościoła sugeruje, że wszystkie sakramenty były zwykle udzielane bądź przez biskupa bądź też przez kapłanów wyraźnie przez nich oddelegowanych. Bligh cytuje De Punieta mówiącego, że

kapłani w czasach apostoelskich zarządzali kościołami pod nadzorem Apostołów i niemal na pewno cieszyli się pełnią władzy kapłańskiej obejmującej władzę wyświęcania. Święty Hieronim nauczał, że kapłan przy swych święceniach otrzymywał moc wyświęcania, która to władza niezwłocznie została ograniczona prawami kościelnymi. Nawet w czasach średniowiecza, po tym, jak biskupi wyświęcili kapłana pozostali obecni tam duchowni kładli swe ręce na głowie ordynowanych ("materia" obrzędu) i powtarzali modlitwę konsekuracyjną – działając tym samym jako "koncelebransi". Zgodnie z aktualną tradycyjną praktyką kapłani błogosławią ordynowanych kładąc ręce na ich głowach, ale nie powtarzają już formy konsekuracyjnej. Jest to ważny punkt gdyż w takiej sytuacji jasnym się staje, że tylko biskup jest tym, który wyświęca. Posoborowy kościół utrzymał tę praktykę.

## **CZY BISKUP JEST WYŚWIĘCANY CZY KONSEKROWANY?**

Tak postawione pytanie jest nieuzasadnione, gdyż w konstytucji apostoelskiej *Sacramentum ordinis* (8) Pius XII wymiennie używa obu terminów. Istotną kwestią jest natomiast odpowiedź na pytanie czy wyniesienie kapłana do rangi biskupa wymaga aktu sakramentalnego czy decyzji administracyjnej. Według *Catholic Encyclopedia* (1908): "Wielu starszych scholastyków było zdania, że biskupstwo nie jest sakramentem; nawet dzisiaj ta opinia znajduje kompetentnych obrońców (np. Billot, *De Sacramentis*), chociaż większość teologów przyjmuje za pewnik, że wyświęcenie biskupa jest Sakramentem" (9). Bez względu na odpowiedź, bezsporne są dwa punkty: 1) Sobór Trydencki definiuje, że biskupi należą do hierarchii ustanowionej z Bożego rozporządzenia; w stosunku do kapłanów są starsi rangą i posiadają władzę bierzmowania i wyświęcania, która jest im właściwa" (Sess. XXIII, c. IV, kan. 6 & 7). 2) Leon XIII – jak to już zaznaczono – wyraźnie uczy, że biskupstwo "w najprawdziwszy sposób przynależy do sakramentu święceń", a Pius XII – definiując zarówno materię jak i formę tego rytu – domyślnie naucza, że rzeczywiście jest to akt sakramentalny. W niniejszym opracowaniu przyjmuje się stanowisko, że chociaż kwestia tego czy zwykły kapłan otrzymuje władzę (a nie prawo) wyświęcania pozostaje otwartą, to biskupstwo pozostaje częścią sakramentu święceń. Pomimo faktu, że władza wyświęcania ma mniejszą moc niż władza składania Ofiary przebłagalnej za żywych i umarłych (tzn. Mszy Świętej) i pomimo faktu, że kapłan rzeczywiście może już posiadać tę władzę, to bezsprzecznie można uważać, że biskup potrzebuje specjalnych łask do właściwego pełnienia swych funkcji i że te łaski spływają na niego za

pośrednictwem aktu sakramentalnego. Tak więc, biskup przyjmuje w tym sakramencie to co nazywane jest "*summum sacerdotium*" albo "*pełnią stanu kapłańskiego*". Należy ponownie podkreślić, że wyświęcając kapłanów – bez względu na wcześniejszą praktykę, zarówno w tradycyjnej jak i posoborowej praktyce – tylko biskup powtarza zarówno materię jak i formę. W konsekwencji, gdy biskup dokonuje święceń, to kwestią nie tylko zasadniczą, lecz krytyczną staje się "ważność" jego własnych święceń i dokonywanego przez niego aktu sakramentalnego.

## **KRÓTKA HISTORIA SAKRAMENTALNEGO OBRZĘDU ŚWIĘCEŃ**

Obrzędy stosowane przy wyświęcaniu można znaleźć w *Pontyfikale* – księdze zawierającej wszystkie rytury i ceremonie, które są normalnie zarezerwowane dla biskupów. Nie zawsze jednak tak było; jako że pierwsze odniesienie do *Pontyfikałów* jako takich odnajdujemy około roku 950.

Jednakże w okresie poprzedzającym tę datę istniały już obrzędy święceń i można je odnaleźć w różnych zbiorach starożytnych chrześcijańskich tekstów liturgicznych o najrozmaitszych tytułach. Jeden z takich nadal istniejących, najwcześniejszych zbiorów został skompilowany w Rzymie przez schizmatyka, antypapieża Hipolita – około roku 217 – i to zasadniczo z tego źródła Paweł VI zaczerpnął nowy posoborowy ryt biskupich konsekracji (10). Następnymi w kolejności są trzy sławne "sakramentarze" Kościoła rzymskokatolickiego, nazywane od imion Papieży: Leona (Papież św. Leon Wielki † 461), Gelazego (Papież św. Gelazy † 496) i Grzegorza (Papież, święty Grzegorz Wielki † 604). Te zbiory starożytnych ceremonii obejmują rytury święceń. Ten ostatni zrewidowano i wprowadzono w Imperium karolińskim w ósmym wieku; był on później nadal poprawiany i ostatecznie stał się *Pontyfikałem* – pod taką nazwą występuje od 954 roku. W trzynastym wieku sławny kanonista Guillaume Durand kolejny raz zrewidował tekst, który z kolei stał się podstawą pierwszego drukowanego *Pontyfikału* wydanego w 1485 roku. Rozpowszechnienie druku umożliwiło zaprowadzenie większej jednolitości w świecie chrześcijańskim i Papież Innocenty VII formalnie zalecił używanie tego tekstu we wszystkich kościołach pozostających w jedności z Rzymem. Wreszcie, św. Leon Wielki przypuszczalnie nie stworzył rytu święceń, jaki znajdujemy w jego sakramentarzu – lecz raczej tylko spisał praktykę Kościoła w postaci jaką zastał.



W okresie między św. Leonem (461) i rokiem 1968 w rytach zachodniego Kościoła nie dokonała się żadna znacząca zmiana.

## ZASADNICZE ASPEKTY RYTÓW ŚWIĘCEŃ

W szóstym rozdziale Dziejów Apostolskich, uczniowie – na polecenie Apostołów – wybrali siedmiu diakonów. "Tych stawili przed oczyma Apostołów; a oni pomodliwszy się, włożyli na nich ręce". Dwa dostrzegalne w tym unikalnym opisie Apostolskiego obrzędu elementy – a mianowicie: zewnętrzny gest nałożenia rąk i odmówienie modlitwy – stanowią istotę rytu święceń (11).

Aż do dwunastego wieku autorzy dzieł liturgicznych i teologicznych nie zajmowali się określeniem dokładnego momentu święceń ani ścisłego brzmienia słów wymaganych do ważności. Ożywiała ich zasada zachowania nienaruszonym wszystkiego, co zostało im przekazane, jednakże nie przeszkadzało to, by od czasu do czasu nadal jeszcze dokładniej opracowywać obrzędy, wprowadzając do nich stosowne uzupełnienia. Niewątpliwie satysfakcjonowała ich wiedza, iż właściwie przeprowadzony obrzęd udziela stanu kapłańskiego. Jednakże, kiedy czyta się ich objaśnienia symbolizmu zawartego w obrzędach, to można wywnioskować, że istniały różne zdania na temat tego, co jest zasadniczą częścią rytu w odróżnieniu od tego, co jest częścią ceremoniału – i tak niektórzy uważali, że sakrament jest udzielany przez włożenie rąk na głowę ordynowanego, podczas gdy inni sądzili, że dzieje się to wtedy, gdy biskup namaszcza ręce albo wręcza nowowyświęconemu kapłanowi patenę i kielich – tzw. "podanie instrumentów (*traditio instrumentorum*)" (12).

Jak wyżej wspomniano, arystotelesowską terminologię "materii" i "formy" do dyskusji wprowadził William z Auxerre lub św. Albert Wielki, za którym to wzorem podążyli św. Tomasz z Akwinu, św. Bonawentura i wszyscy późniejsi autorzy. Jednak ich opinie na temat tego, co stanowi właściwą materię i formę różniły się jeszcze między sobą. Kolejny raz należy jednakże podkreślić, że bez zastrzeżeń akceptowali oni tradycyjne rytury Kościoła przekazywane od niepamiętnych czasów. Zdawali sobie także sprawę, że obrzędy te – podobnie jak sama Msza – podlegały pewnym zmianom polegającym na wprowadzaniu stosownych uzupełnień (a nie na usuwaniu ich fragmentów) na przestrzeni wieków. I tak na przykład, położenie Pisma Świętego na barkach diakona nie mogło się zdarzyć zanim Pismo Święte zostało spisane, a doszło do tego wiele lat czy też dziesiątków lat po śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa.

I tak na przykład, w jakiś czas po czwartym stuleciu do obrzędu dodano "podanie instrumentów" o czym nie wspomina się w żadnym rytuale ułożonym przed rokiem 900. Logicznym staje się zatem przyjęcie założenia, że zasadnicza forma i materia pozostały niezmienione począwszy od czasów Apostołów, którzy wyświęcali pierwszych diakonów i kapłanów. Stosowne uzupełnienia – w przeciwieństwie do usuwania fragmentów – nie naruszają ważności.

## OKREŚLENIE "ISTOTY" FORMY SAKRAMENTALNEJ

Jak już wyżej wspomniano, nasz Pan nie przekazał formy i materii sakramentu święceń *in specie* – w sposób szczegółowy. Zostały one ustalone przez Apostołów, a Kościół posiadał swobodę zmiany słów formy pod warunkiem, że zachował ich "substancjalną" naturę – jaka została określona przez Chrystusa bądź Apostołów.

Pierwszą "półoficjalną" wypowiedź Kościoła w kwestii nieodzownej "formy" można znaleźć w Dekrecie dla Ormian ogłoszonym w 1439 roku:

"Szóstym sakramentem są święcenia. Materią jego jest to, co się [kandydatowi] podaje, aby mu udzielić święceń. Prezbiterat jest przekazany przez dotknięcie kielicha z winem i pateny z chlebem... Forma kapłaństwa jest taka: «Przyjmij władzę składania ofiary w Kościele za żywych i umarłych w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego»" (Denz. 701).

Orzeczenie to odzwierciedlało opinię św. Tomasza z Akwinu i uwzględniało powszechną praktykę Kościołów rzymskiego i armeńskiego, jednakże nigdy nie było traktowane jako ostateczne. Po pierwsze, Grecy – których ważność święceń nigdy nie była kwestionowana – nie praktykują "podania instrumentów" (*traditio instrumentorum*). Ponadto, jak wykazują studia historyczne praktykę tę wprowadzono po czwartym wieku. Tak więc, Ojcowie Soboru Trydenckiego pozostawili tę kwestię nierozstrzygniętą, świadomie unikając zdefiniowania zarówno materii jak i formy tego sakramentu (13).

## WYDARZENIA Z OKRESU REFORMACJI

Luter oraz jego następcy wyraźnie zanegowali fakt, że Msza jest Ofiarą i m.in. prześlaniem za żywych i umarłych. W takim wypadku, nie ma żadnej potrzeby by istniał stan kapłański. Dlatego też protestanci zaprzeczają temu, by święcenia i obrzędy z nich wypływające były w ogóle jakimiś sakramentami.

(Za sakramenty uznają jedynie chrzest i małżeństwo). Jednakowoż reformatorzy stanęli wobec poważnego problemu. Świeccy nie byli zbyt chętni do uznania za swych religijnych przywódców osób, które w jakiś sposób nie zostały konsekrowane i w których nie dostrzegali charakteru znanych sobie kapłanów (14). Z tej przyczyny reformatorzy wymyślili nowe rytury mające za cel inkorporowanie ich nowej, nieprawowiernej teologii, jednakże ubrali je w zewnętrzne, znane ludziom formy. Dokonali tego przez zmianę formy sakramentu i usunięcie z towarzyszących mu obrzędów wszelkich sformułowań (nazywanych przez teologów "*significatio ex adjunctis*"), które precyzowałyby szczególne władze i łaski przynależne funkcji kapłańskiej bądź biskupiej.

W Anglii, za panowania Henryka VIII i Edwarda VI inicjatorem zmian był Cranmer (pozostający pod silnymi wpływami zarówno Lutra jak i Kalwina) – zmian wprowadzonych do anglikańskiego Rytuału (15). W tym okresie niezliczeni "prezbiterzy" i "biskupi" byli "wyświęceni" w rytach mających na celu unieważnienie katolickiego rozumienia ich funkcji (16). Krótco po tej pierwszej apostazji dokonanej w angielskiej rzeczywistości za rządów katolickiej królowej Marii nastąpiło odnowienie prawdziwej wiary. Niemal natychmiast pojawił się problem ważności święceń dokonanych "na modłę" Cranmera.

W czerwcu 1555 roku Papież Paweł IV wydał bullę *Praeclara carissimi*, w której orzekł, iż każdy kto został wyświęcony na biskupa, a nie był "*rite et recte ordinatus*" (wyświęcony właściwie i poprawnie) musiał zostać wyświęcony powtórnie. W kolejnym brewe zatytułowanym *Regimini universalis* (wydanym w październiku 1555 roku) dalej wyjaśniał tę kwestię, stwierdzając: "*eos tantum episcopos et archiepiscopos qui non in forma Ecclesiae ordinati et consecrati fuerunt, rite et recte ordinatos dici non posse*". ("Każdy wyświęcony do rangi biskupa lub arcybiskupa w rytach innych niż te używane przez Kościół nie jest właściwie i poprawnie wyświęcony"). Aby być właściwie i poprawnie wyświęconym koniecznym było użycie "zwyczajowej formy Kościoła". Zgodnie z tradycyjną praktyką Kościoła, fakt przeprowadzenia obrzędów przez schizmatyków nie był czynnikiem unieważniającym je. Tam gdzie istniała wątpliwość wymagane było warunkowe, powtórne wyświęcenie.

Ta praktyka Kościoła nie przyczyniła się w żaden sposób do rozwiązania kwestii co jest właściwą formą i materią tego sakramentu i trzeba zdać sobie sprawę z tego, że teolodzy tamtych czasów nie zajmowali się określaniem materii i formy, lecz upewnieniem się, że kompletny ryt Kościoła został użyty z

właściwą intencją u spełniającego swe obowiązki konsekrateora. Jednak był to również okres, gdy skokowo rosła liczba sekt protestanckich, a wraz z nimi powiększała się ilość rytów zawierających mniej lub bardziej poważne zmiany. Podobnie jak w przypadku Mszy, drugorzędne zmiany niekoniecznie czyniły ryt nieważnym lub oddalały go od tego, co było uznawane za formę zwyczajową.

Na domiar złego, w późniejszym okresie sprawy w kościele anglikańskim przybrały konserwatywny obrót. Po okresie panowania królowej Elżbiety powiększyli swe wpływy purytanie mający wrogi stosunek do sakramentów. Lecz w 1662 roku za arcybiskupa Lauda nastąpiła reakcja w przeciwnym kierunku zakończona utworzeniem stronnictwa "High Anglican", które "zromanizowało" znaczną część anglikańskiej liturgii jednocześnie cały czas mocno trzymając się jej reformatorskich zasad. Do konsekracyjnych form święceń dodano pewne słowa, aby je bardziej zbliżyć do praktyki katolickiej – szczególnie terminy: "kapłan" i "biskup" pojawiły się w ich formułach, a ponadto w publicznym obiegu pojawiło się roszczenie jakoby anglikanie byli, podobnie jak wschodni schizmatycy, chociaż organizmem odłączonym, to jednak "ortodoksyjnym". Narodziła się "teoria Kościołów siostrzanych" ("branch theory") i anglikanie zaczęli przypisywać sobie status "Kościoła siostrzanego". Jednakże bez względu na to jakich słów użyto, to przez dalsze przywiązanie do protestanckiej teologii (anglikanie nadal musieli przestrzegać "39 artykułów") obrzędy te nadal posiadały przynajmniej defekt intencji (17). Dlatego nadal trwały dyskusje, co jest właściwą formą i materią oraz jakie są zasadnicze słowa wymagane do udzielenia kandydatom kapłańskiego i/lub biskupiego charakteru.

Sakrament musi być z definicji "zewnątrznym znakiem wewnętrznej łaski ustanowionym przez Chrystusa dla naszego uświęcenia" (*Katechizm Soboru Trydenckiego*). Jak stwierdził Leon XIII w bulli *Apostolicae curae*: "jak wszystkim wiadomo, Sakramenty Nowego Przymierza, jako widzialne i skuteczne znaki niewidzialnej łaski powinny zarówno oznaczać łaskę, której udzielają i udzielać łaski, którą oznaczają. Chociaż znaczenie powinno zawierać się w zasadniczej części rytu – to znaczy, w «materii» i «formie» – to nadal przynależy ono głównie do «formy», jako że «materia» jest tym elementem, który nie jest sam przez się zdeterminowany, lecz jest określany przez «formę»". (Można to zilustrować na przykładzie Chrztu gdzie materią jest woda, a formą słowa: "Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego"). "Forma" ma zatem fundamentalne znaczenie i ona to właśnie będzie głównym tematem poniższych rozważań.

## DZIEŁO OJCA JEANA MORINA

Do połowy XVII wieku uczeni byli już dobrze obeznani z rytami święceń używanymi na całym świecie, co było wynikiem zarówno rozpowszechnienia druku jak i poszerzenia się kontaktów międzynarodowych. W 1665 roku, francuski rzymskokatolicki teolog – Jean Morin opublikował pracę, w której zaprezentował wielką kolekcję rytów święceń używanych zarówno we wschodnich jak i zachodnich obrządkach. Trzymając się zasady, że materia i forma muszą być wspólnym elementem, jaki zachował się we wszystkich ważnych rytach, doszedł on do wniosku, że jeżeli chodzi o materię to zawsze wymagane było nałożenie rąk (18) oraz że wszystkie formy zgodnie wymagają konieczności wyszczególnienia urzędu, jaki miał zostać udzielony. Cytując go dosłownie:

"Niech protestanci przestudiują wszystkie katolickie rytuały – zarówno zachodnie jak i wschodnie – a nie znajdą ani jednej formy święceń biskupów (lub kapłanów), która nie zawierałaby słowa biskup (lub kapłan), względnie jakichś innych słów wyrażających szczególny autorytet, władzę biskupa (lub kapłana), odmiennych od wszystkich pozostałych stopni święceń".

Była to oczywiście prywatna opinia i teolodzy nadal dyskutowali czy wystarczające jest, aby nadawany urząd został wspomniany w innych częściach obrzędu – tzw. zasada "*significatio ex adjunctis*". Co więcej – jak już wspomniano – protestanckie sekty, które wcześniej jak zarazy unikały słowa "kapłan", na powrót zaczęły w kontekst swoich obrzędów wprowadzać słowo "kapłan" – nie rozumiejąc pod tym terminem "kapłana składającego ofiarę", lecz osobę wybraną przez wspólnotę do głoszenia słowa Bożego. W podobny sposób przywrócili oni termin "biskup" – ale rozumiany w czysto jurydycznym albo administracyjnym sensie i często tłumaczony jako "zarządca". Ta konkretna kwestia – a mianowicie, konieczność wymienienia w ramach "formy" nazwy urzędu kandydata – została jak się wydaje rozstrzygnięta przez Leona XIII w bulli *Apostolicae curae*, w której Papież skrytykował zarówno anglikańską formę święceń sprzed 1662 roku z powodu braku tego wyszczególnienia, jak również ryt powstały po 1662 roku ze względu na używanie terminów kapłan i biskup w odmiennym od katolickiego sensie.

## DEFINICJA PIUSA XII

Rezultatem pracy Jeana Morina była zmiana podstawy, na jakiej katolicycy teolodzy zaczęli opierać swe obiekcje w stosunku do rytów święceń protestanckich.

Dwie rzeczy stały się jasne: 1) fakt, że nie posiadali oni żadnej "tradycji instrumentów" nie świadczył już dalej o ich nieważności oraz 2) **modlitwa "Przyjmij Ducha Świętego", której używali anglikanie w swoich święceniach biskupich i która, jak twierdzili, przekazywała sakramentalną władzę nie była powszechnie używana i stąd nie można było uznać, że stanowiła zasadniczą część obrzędu.** (Zdanie to zostało wytluszczone, aby móc się do niego później odwołać). Dyskusja dotycząca "formy" trwała aż do 1947 roku, kiedy to Pius XII rozstrzygnął po wszystkie czasy, co jest materią i formą sakramentu święceń.

Jego definicję można znaleźć w konstytucji apostolskiej *Sacramentum ordinis* (19), który to dokument posiada – według opinii takich sławnych teologów jak J. M. Hervé i Felix Cappello – wszelkie cechy definicji nieomyślnej (20). Według ojca Bligha, "cel dekretu nie był spekulatywny... lecz praktyczny". Ryt sam w sobie nie został w żaden sposób zmieniony i w samej rzeczy, Pius XII domagał się, aby nie uległ on zmianie. Papież wydając dekret chciał "położyć kres wątpliwościom dotyczącym ważności święceń przyjmowanych przez kapłanów, którzy mieli skrupuły, że jakaś prawdopodobnie zasadnicza część długiego i skomplikowanego obrzędu w ich przypadku nie została właściwie przeprowadzona". Jego celem na przyszłość było "usunięcie wszelkich sporów i zastrzeżeń: charakter, łaska i moc sakramentu zostają udzielone wszystkie równocześnie przez nałożenie rąk i słowa *Da quaesumus...* pozostałe ceremonie – namaszczenie, podawanie instrumentów i drugie nałożenie rąk – nie udzielają tego co oznaczają; oznaczają szczegółowo to co już się dokonało poprzez materię i formę".

### FORMA I ZASADNICZE SŁOWA ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH (PIUS XII)

Pius XII orzekł, że "forma składa się ze słów prefacji, z których poniższe są istotne i konieczne do ważności":

*"Da, quaesumus, omnipotens Pater, in hos famulos tuos Presbyterii dignitatem, innova in visceribus eorum Spiritum sanctitatis, ut acceptum a te, Deus, secundi meriti munus obtineant; censuramque morum exemplo suae conversationis insinuent".*

("Zlej, prosimy Cię, Wszchemogący Ojcze, na te sługi Swoje godność kapłańską, odnów w sercach ich ducha świętobliwości, aby otrzymany od Ciebie, Boże, urząd niższego stopnia, wykonywali w wzorowym życiu, a tym przykładem i innych do niego zachęcali").

Podobnie, przy konsekracji biskupów, ten sam nieomylny dokument stanowi, że "formą zaś są słowa prefacji, z których istotne i dlatego do ważności potrzebne są następujące":

*"Comple in sacerdote tuo ministerii tui summam, et ornamentis totius glorificationis instructum coelestis unguenti rore sanctifica".*

("Dopelnij w Twym kapłanie szczytu (*summum* może też być tłumaczone jako «pełnia») Twojej służby, a ozdobiwszy go pięknnością wszelkiej chwały, uświęć także rosą niebieskiego namaszczenia").

Należy podkreślić, że Pius XII w żaden sposób nie zmienił rytu – w rzeczy samej, z naciskiem podkreślił, że ryt ten miał pozostać nietkniętym. Przy końcu dokumentu Papież stwierdza:

"Konstytucję niniejszą wydajemy, ogłaszamy i postanawiamy uchylając wszelkie przeciwne jej zarządzenia, a nadto wyrażamy życzenie i nakazujemy, ażeby w odpowiedni sposób uwzględniono ją w Pontyfikale Rzymskim... Niech nikt nie ośmieli się naruszyć wydanej Konstytucji lub zuchwale jej się sprzeciwić...".

### **PROBLEM SIGNIFICATIO EX ADJUNCTIS**

Według większości teologów: "Katolicka teologia uczy, że jeżeli właściwie wyświęcony szafarz sakramentu używa należytnej materii i formy, przynajmniej z minimalną osobistą intencją, jaka jest wymagana, to jego sakrament jest ważny, nawet jeżeli jest członkiem otwarcie heretyckiej sekty"<sup>(21)</sup>. Jeśli zatem tak się rzeczy mają, to wydawałoby się, że pozostała część obrzędu – tzw. część "ceremonialna" – nie ma zasadniczego znaczenia dla ważności. (Jak to już zostało wspomniane w innym miejscu, kapłan, który stosuje te kryteria w ramach niekatolickiego obrzędu jest winien świętokradztwa, lecz świętokradztwo jako takie niekoniecznie unieważnia sakrament).

Pomimo istnienia tej zasady, Papież Leon XIII nauczał, że zrewidowana w 1662 roku forma święceń anglikańskich jest nieważna, gdyż (oprócz innych powodów) terminy "kapłan" i "biskup" mają całkowicie inne znaczenie dla anglikanów niż dla katolików. Wynika to – jak mówił Papież – z innych części anglikańskiego rytu, z którego umyślnie usunięto wszelkie odwołania do ofiarniczej natury tych wzniosłych urzędów. Cytując go dosłownie:

"W całym [anglikańskim] rytuale nie tylko nie ma żadnej wyraźnej wzmianki o ofierze, konsekracji, kapłaństwie (*sacerdotium*) oraz o władzy konsekrowania i składania ofiary, ale jak już stwierdziliśmy, wszelki ślad po tych rzeczach – obecnych w modlitwach rytu katolickiego – został przez nich nie tylko całkowicie porzucony, ale rozmyślnie usunięty i wymazany..." (Bulla *Apostolicae curae*).

W tradycyjnym katolickim rycie niezliczone odwołania czynią oczywistym dla wszystkich, że podstawową funkcją kapłana jest składanie Ofiary; pozostałe jego funkcje są także określone. (To samo dotyczy konsekracji biskupich). Fakt, że pozostałe części obrzędu czynią znaczenie formy całkowicie wyraźnym nazywany jest *significatio ex adjunctis*. Wydaje się, że podczas gdy *significatio ex adjunctis* w sensie pozytywnym może nie być zasadniczym kryterium dla ważności, to jednak jego wersja negatywna – np. rozmyślne pominięcie wszelkich odwołań do ofiarniczej natury stanu kapłańskiego – może unieważnić formę (22).

## POSOBOROWY RYT ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH

*Significatio ex adjunctis* staje się kwestią krytyczną przy ocenie ważności posoborowego rytu święceń kapłańskich. Podobnie jak jego anglikański prototyp, nowa łacińska "forma" zawiera słowo "kapłan", lecz tak samo jak jego anglikański prototyp, cała reszta nowego obrzędu nie wyszczególnia ofiarniczej natury stanu kapłańskiego (23). Wydaje się, że zawiera dokładnie te same braki, na które wskazał Leon XIII w anglikańskim obrzędzie. Interesujące będzie zapoznanie się z oceną nowego rytu dokonaną przez Michaela Daviesa (24).

"Papież Paweł VI promulgował nowe rytury święceń diakona, kapłana i biskupa w konstytucji apostolskiej *Pontificalis Romani recognitio* z 18 czerwca 1968. Jeśli chodzi o obrzęd święceń kapłańskich, to po pierwsze należy zauważyć, że materia i zasadnicza forma naznaczona przez Piusa XII w *Sacramentum ordinis* pozostały niezmienione. [Ściśle mówiąc nie jest to prawdą jak to się okaże w następnym rozdziale. Ed.] Jest to punkt



na korzyść nowego obrzędu. A zarazem jest to jedyny punkt na jego korzyść. Tradycyjny obrzęd święceń został przekształcony w «najdrastyczniejszy sposób» i podążył za przykładem Cranmera. Dokonano tego głównie poprzez usunięcie «modlitw i ceremonii będących w użyciu», modlitw i ceremonii nadających wyraźne kapłańskie znaczenie nieokreślonej formule wyszczególnionej przez Piusa XII jako zasadnicza forma rytu. Formuła ta rzeczywiście stwierdza, że kandydaci do święceń mają być wyniesieni do stanu kapłańskiego – ale tak samo jest u anglikanów. Kontekst tradycyjnego rzymskiego Pontyfikatu nie dawał powodów do wysuwania najmniejszych podejrzeń o dwuznaczność – w ramach nowego obrzędu podejrzliwość jest jak najbardziej uzasadniona. Chociaż nowy ryt w żaden sposób nie sugeruje, że jego zamiarem nie jest wyświęcanie kapłanów składających ofiarę, to tam gdzie (jeśli w ogóle) odnosi się do ofiary Mszy czyni to w niezwykle przytłumiony sposób oraz ze znaczącym podkreśleniem posługi Słowa – zmiana akcentu dobrze obliczona na przypodobanie się protestantom... Wzorowanie się na reformie Cranmera nie sprowadza się tu po prostu do kompozycji nowego Rytuału, pozbawionego niemal wszystkich obowiązkowych odniesień do ofiary Mszy – sam termin «ofiara Mszy» nie występuje ani w łacińskiej ani w narodowej wersji katolickiego rytu z 1968 roku" (25).

W dalszej części Michael Davies zwraca uwagę, że chociaż "forma" użyta w nowym rycie nie różni się zbyt wiele od formy określonej przez Piusa XII, niemniej jednak nie zawiera niczego, "co mogłoby wzbudzić zastrzeżenia u jakiegokolwiek protestanta" oraz nic, co byłoby "w najmniejszym stopniu niezgodne z protestanckim nauczaniem". A zatem, jeśli forma jest "nieokreślona" i jeśli reszta obrzędu nie precyzuje, że jego intencją jest wyświęcenie kapłana-ofiarnika, to nowy ryt wykazuje dokładnie te same braki, co jego anglikański prototyp. Fakt, że Leon XIII z tych właśnie przyczyn nieodwołalnie potępił anglikański ryt, w oczywisty sposób usprawiedliwia postawienie pytania o ważność posoborowego dzieła.

O tym, że mamy tu do czynienia z taką sytuacją świadczy z kolei to, że Michael Davies przyznaje, iż najsilniejszym – a być może jedynym – argumentem przemawiającym za ważnością rytu jest fakt, że został ogłoszony przez prawowitego Papieża (Pawła VI). Podczas gdy prawdziwą zasadą jest, że prawowity papież nie może promulgować nieważnego sakramentu, Michael Davies wydaje się być niepomnym na możliwość, że jego argument można

odwrócić. Jeżeli wykaże się, iż obrzęd jest nieważny – albo nawet tylko wątpliwy – to wyłania się natychmiast pytanie o prawowitość papieża (26).

Michael Davies w oczywisty sposób popełnia błąd twierdząc, że posoborowa "forma" święceń kapłańskich pozostała niezmienną. Rozważmy ponownie słowa sprecyzowane przez Piusa XII:

*"Da quaesumus, omnipotens Pater, in hos famulos tuos Presbyterii dignitatem. Innova in visceribus eorum Spiritum sanctitatis, ut acceptum a te, Deus, secundi meriti munus obtineant; censuramque morum exemplo suae conversationis insinuent"*

("Zlej, prosimy Cię, Wszechmogący Ojczy, na te służy Swoje godność kapłańską, odnów w sercach ich ducha świętobliwości, aby otrzymany od Ciebie, Boże, urząd niższego stopnia, wykonywali w wzorowym życiu, a tym przykładem i innych do niego zachęcali").

Święty charakter istoty sakramentalnej formy został już przedyskutowany. Papież Pius XII określił, że sakrament święceń dla swej ważności musi wyraźnie precyzować sakramentalne skutki, jakie za sobą pociąga. W rozważanym obrzędzie są nimi: władza stanu kapłańskiego i łaska Ducha Świętego (Konstytucja apostolska *Sacramentum ordinis*).

Jeżeli przeanalizujemy na nowo tę formułę to widzimy, że pierwsza część wyraża władzę stanu kapłańskiego, lecz nie wyraża łaski Ducha Świętego. Jednakże na przestrzeni ostatnich kilku wieków termin "kapłaństwo" utracił swe rdzennie katolickie znaczenie i dlatego drugie zdanie spełnia dwie funkcje: precyzuje, że stan kapłański jest "urzędem drugiego stopnia" i wyszczególnia następnie, że sakramentowi towarzyszy "łaska Ducha Świętego".

Kiedy przechodzimy do formy posoborowej, to zauważamy że panuje tu zamęt. W wersji łacińskiej, w formie określonej przez Pawła VI (oficjalnie promulgowana w *Pontificalis Romani recognitio*) wykorzystane jest wyrażenie "*in his famulos tuos*" (przypominające formę tradycyjną i Piusa XII), podczas gdy w *Acta Apostolicae Sedis* – również oficjalnym dokumencie – znajduje się wyrażenie "*his famulis tuis*". Co więcej, bez względu na to którą posoborową formę uznamy za "oficjalną", to z obu zniknęło słowo "*ut*".

Co oznaczają te zmiany? Wykreślenie słowa "*ut*" (oznaczającego "iż wskutek tego") usuwa przyczynowy związek między dwoma zdaniami. Już nie jest jasnym, że kandydat otrzymuje "urząd drugiego stopnia" jako rezultat

"odnowienia w nim Ducha Świętości". Kwestia czy unieważnia to obrzęd pozostaje nierozstrzygnięta i w dużym stopniu zależy od przyczyny usunięcia słowa *ut*.

Zastępując *in hos famulos tuos* słowami – *his famulis tuis*, nie tylko zmieniono jeszcze bardziej słowa Piusa XII, ale również zmieniony został ich sens. *In hos famulos tuos* implikuje udzielenie kandydatowi czegoś w taki sposób, że wkracza to w jego osobę stając się wewnętrzną częścią. Określenie *his famulis tuis* sugeruje udzielanie kandydatowi czegoś, co jest tylko zewnętrzną własnością – znika myśl, że wkracza do wnętrza i staje się jego częścią. Znaczenie tej różnicy dotyka samego sedna problemu – na co zwraca uwagę ksiądz Jenkins – gdy ma się na uwadze, że mowa jest tutaj o stanie kapłańskim, wiążącym się z niezatartym znamieniem, jakie zostaje odcisnięte w samej duszy kandydata. Wyraźnie przekazuje tę ideę tradycyjne sformułowanie, czego nie można powiedzieć o nowej formie stworzonej przez Pawła VI (27). Nowa formuła komunikuje raczej ideę, iż stan kapłański jest urzędem zewnętrznym (rodzajem "prezydentury"), tak jak to wyobrażali sobie reformatorzy – a taka zmiana znaczenia jest w wyraźny sposób "substancjalna".

Sytuacja robi się jeszcze bardziej kłopotliwa w wersjach narodowych. W tekście "tymczasowego" tłumaczenia ICEL (w języku angielskim) – używanego między czerwcem 1968, a czerwcem 1970 – jest prośba o nadanie kandydatowi "godności" "prezbiteratu". Na przestrzeni wieków reformatorzy używali terminu "prezbiter" na określenie swoich nie-składających ofiar i nie-wyświęcanych "pastorów". Jak jasno wykazałem w innym miejscu, w języku angielskim termin ten w żaden sposób nie może być uznany za równoważny słowu "kapłan" – w rzeczy samej, oznacza on coś całkiem odwrotnego i nawet przedstawiciele anglikańskiego High Church odrzucają jego stosowanie (28). Jest to kolejny przyczynek do poddania w wątpliwość ważności rytu – co zostało potwierdzone faktem, że po 1970 roku tłumaczenie ICEL już nie stosowało tego terminu, lecz powróciło do poprzedniego określenia "kapłaństwo". Jednakże wydaje się, że innowatorzy byli zdeterminowani by utrzymać wątpliwy status obrzędu. Choć nawet w 1970 roku na powrót zamienili "prezbitera" na "kapłana", to zmienili także znaczenie drugiej części formuły błędnie tłumacząc i zamieniając "urząd drugiego stopnia" (którego doniosłość przedstawiono powyżej) na "biskupich współpracowników". Nie trzeba dodawać, że to ostatnie sformułowanie jest całkowicie nieokreślone i może oznaczać niemal wszystko za wyjątkiem "urzędu drugiego stopnia".

Niezwykłe znamienne jest opuszczenie, a raczej wykreślenie z posoborowych "święceń" wyrażenia stwierdzającego, że kapłan zostaje wyświęcony według porządku Melchizedeka, jako że Melchizedek będący zarówno królem jak i kapłanem, jest wyobrażeniem Mesjasza składającego ofiarę chleba i wina (29).

Rozważmy kilka innych skreśleń. W tradycyjnym rycie biskup zwraca się do tych, którzy mają być wyświęceni słowami: "Kapłan bowiem ma ofiarować, błogosławić, rządzić, głosić słowo Boże i chrzcić". W nowej ceremonii wyeliminowano to napomnienie. W tradycyjnym obrzędzie, podczas gdy kandydaci do kapłaństwa leżą przed ołtarzem twarzą skierowaną ku ziemi, śpiewa się w Litaniu do Wszystkich Świętych: "Abyś wszystkich błądzących do jedności Kościoła przywrócić i niewiernych wszystkich do światła Ewangelii przyprowadzić raczył". Tę nieekumeniczną prośbę pominięto. I znowu, w tradycyjnym rycie, po tym, jak nowowyświęceni kapłani ubierani są w stulę i ornat, biskup odmawia długą modlitwę zawierającą słowa: "Chleb i wino niechaj przemieniają niepokalanym błogosławieństwem na Ciało i Krew Syna Twego, na pożytek ludu". Również i ta modlitwa została zlikwidowana.

W tradycyjnym obrzędzie, po namaszczeniu i poświęceniu rąk, które następnie łączy razem, biskup podaje każdemu kapłanowi do dotknięcia kielich z winem i wodą, nakryty pateną z hostią, mówiąc do każdego: "Weźmij władzę ofiarowania Bogu Ofiary świętej, odprawiania Mszy św., tak za żywych jako i za umarłych: w Imię Pańskie". To także usunięto. I dalej, tuż przed antyfoną pokonunii, każdy nowy kapłan klęka przed biskupem, który kładzie obie ręce na jego głowę i mówi: "Weźmij Ducha Świętego, których odpuszczisz grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymasz, są im zatrzymane". I znów, to również usunięto. Końcowe błogosławieństwo biskupa: "Błogosławieństwo Boga wszechmogącego, Ojca, Syna i Ducha Świętego, niechaj zstąpi na was, abyście byli błogosławieni w urzędzie kapłańskim, i abyście składali za grzechy i przewinienia ludu, hostie miłe Bogu wszechmogącemu, któremu należy się cześć i chwała" – zostało usunięte. To tyle uwag na temat *significatio ex adjunctis* nowego rytu.

Ale jeśli to wszystko nie wystarczy do poddania w wątpliwość ważności święceń posoborowych, to jest jeszcze coś więcej. Oczywistym jest, iż jednym z warunków ważnego wyświęcenia kapłana jest ważnie wyświęcony (konsekrowany) biskup. Bez względu na to jak poprawne byłyby obrzędy święceń kapłańskich, brak ważnie wyświęconego biskupa czyniłby z obrzędu farsę (30). Przyjrzyjmy się zatem temu, co zrobiono z biskupimi konsekracjami.

## PORÓWNANIE TRADYCYJNEJ I POSOBOROWEJ MATERII ORAZ FORMY BISKUPICH KONSEKRACJI

Jak zaznaczono powyżej, Papież Pius XII **nie zmieniając w żaden sposób rytu używanego od niepamiętnych czasów** (31), zdecydował w sposób jaki możemy uznać za nieomylny, iż:

"Przy święceniach czyli konsekracji biskupa materią jest włożenie rąk przez biskupa konsekratora, formą zaś słowa prefacji, z których istotne i dlatego do ważności potrzebne są następujące: «*Comple in sacerdote tuo ministerii tui summam, et ornamentis totius glorificationis instructum coelestis unguenti rore sanctifica*» – «Dopełnij w Twym kapłanie szczytu (*summum* może też być tłumaczone jako "pełnia") Twojej służby, a ozdobiwszy go pięknnością wszelkiej chwały, uświęć także rosą niebieskiego namaszczenia»".

W dalszej części tego samego dokumentu Papież stwierdza: "Konstytucję niniejszą wydajemy, ogłaszamy i postanawiamy uchylając wszelkie przeciwne jej zarządzenia, a nadto wyrażamy życzenie i nakazujemy, ażeby w odpowiedni sposób uwzględniono ją w Pontyfikale Rzymskim.... Niech nikt nie ośmieli się naruszyć wydanej Konstytucji lub zuchwale jej się sprzeciwić...".

Ktoś mógłby pomyśleć, że Pius XII orzeczeniem tym raz na zawsze rozstrzygnął omawianą kwestię. Nic z tych rzeczy! Zaledwie 20 lat później widzimy Pawła VI wydającego swoją konstytucję apostolską zatytułowaną *Pontificalis Romani* (23 czerwca 1968), w której zachowuje on materię – nałożenie rąk – lecz w której wyszczególnia zarazem, że formą wyświęcania biskupów ma być:

"*et nunc effunde super hunc electum eam virtutem, quae a te est, spiritum principalem, quem dedisti dilecto Filio tuo Jesu Christo, quem ipse donavit sanctis Apostolis, qui constituerunt Ecclesiam per singula loca, ut sanctuarium tuum, in gloriam et laudem indeficientem nominis tui*" – "A teraz wylej na tego wybrańca tę moc, która jest od Ciebie, Ducha rządzącego, którego udzieliłeś umiłowanemu Synowi Twojemu Jezusowi Chrystusowi, a którym On obdarzył świętych Apostołów, którzy tworzyli Kościół w poszczególnych miejscach, jako Twoje sanktuarium na chwałę i niekończącą się sławę Twego imienia" (32).

Mamy zatem dwie formy – albo bardziej precyzyjnie – dwie grupy "zasadniczych" słów w których ma się zawierać istota formy, obie uznane za konieczne dla ważności sakramentu. Jak wyjaśnić tę oczywistą różnicę. Wiemy, że Kościół ma prawo do zmiany formuł używanych w formie sakramentu święceń, lecz jedynie w taki sposób, aby nie zmieniła się ich "istota" – albo znaczenie. Problemem, jaki należy rozwiązać staje się zatem kwestia, czy obie formy oznaczają tę samą rzecz. Możliwych jest kilka sposobów podejścia do tego zagadnienia.

1) Możemy porównać użyte w obu formułach wyrażenia i znaleźć występujące w nich wspólne słowa lub zwroty. Rezultatem będzie jednak następujący wspólny element: pojedyncze słowo "et" czyli "i". **Oczywiście "i" nie może reprezentować zasadniczego aspektu obu tych form i takie podejście musi być odrzucone jako absurdalne.**

2) Innym sposobem na ustalenie istoty formy jest rozpatrzenie różnych konsekuracyjnych modlitw będących w użyciu w Kościele powszechnym (wschodnim i zachodnim). W rzeczy samej zrobił to już Jean Morin, a następnie angielscy biskupi w "*Vindication of the Bull Apostolicae curae*" (33).

"W każdym z rytów uznanych przez katolicki Kościół, «zasadnicza forma» zawarta jest w «konsekuracyjnej modlitwie» towarzyszącej nałożeniu rąk i we wszystkich przypadkach są to modlitwy tego samego typu. W taki czy inny sposób definiują one stopień święceń, które kandydat ma otrzymać oraz błagają Boga by udzielił mu łask stosownych do jego nowego stanu" (34).

Biskupi przechodzą następnie do prezentacji listy tych modlitw wśród których mamy: starożytny Sakramentarz Leona "nadal zachowany we współczesnym Pontyfikale", modlitwy greckie, syro-maronickie (syro-jakobickie), nestoriańskie, armeńskie, koptyjskie (albo aleksandryjsko-jakobickie) i abisyńskie, gallikańskie, ryt z Konstytucji Apostolskich oraz "Kanony św. Hipolita". Następnie, odpowiednio dla każdego rytu wymieniają jego zasadnicze słowa: "Najwyższe Kapłaństwo" (*summi sacerdotii*), "Pontyfikalna godność", termin "biskup", "doskonałe (albo kompletne) kapłaństwo" oraz "biskupstwo". Taką specyfikację można znaleźć we wszystkich znanych stosowanych formach (tj. w zasadniczych słowach używanych w Kościołach zachodniego katolicyzmu i prawosławia (35)). Można ją także znaleźć nawet w Kanonach Hipolita. **Forma Pawła VI nie spełnia tych**

**wymogów.** Występując w słowach sprecyzowanych przez Piusa XII, **zwraca uwagę jej brak w posoborowej formie. Nie występuje tutaj ani stanowisko, ani władza, ani ich wyraźny ekwiwalent.** I jak Leon XIII dał wyraznie do zrozumienia w bulli *Apostolicae curae*, wspomnienie o Duchu Świętym – jeśli "Duch Zarządzający" jest faktycznie Duchem Świętym – jest niedostateczne.

3) Kolejnym sposobem na określenie, co jest zasadniczą częścią rytu jest zapoznanie się z opiniami teologów po-reformacyjnego okresu. Dość szczegółowo przedstawił je Paul Bradshaw w historii Anglikańskiego Rytuału. Jednym z tych teologów był benedyktyn Wilfrid Raynal, który stwierdził, że ważna forma musi na jeden z trzech sposobów wyrażać dystynktywny charakter udzielanych święceń: a) poprzez wzmiankę o rodzaju udzielanego stopnia święceń posiadającego odpowiednik w Starym Testamencie; b) wspomnienie pewnego rodzaju duchowej mocy będącej wyróżniającym przywilejem udzielanych święceń; albo c) konkretne wymienienie z nazwy urzędu, który od najwcześniejszych czasów wiązał się z tymi święczeniami, a mianowicie *summus sacerdos* w przypadku biskupa albo *sacerdos secundi ordinis* dla kapłana. Zaznaczył on następnie, że konkretne wymienienie słów: biskup i kapłan musi faktycznie i naprawdę nieść ze sobą znaczenie, jakie im przypisuje Kościół Powszechny. Formalne zanegowanie charakterystycznego znamienia obu tych świętych urzędów prowadziłoby do wypaczenia intencji i czyniłoby święcenie nieważnym i pustym. Bradshaw wskazuje, że "wszystkie zachodnie i wschodnie formy spełniają te wymagania". **Nowy ryt Pawła VI ich nie spełnia.**

Orzeczenie Piusa XII w konstytucji apostolskiej *Sacramentum ordinis* rozstrzyga całą dyskusję. Renomowany teolog J. M. Hervé, uznając tę definicję za nieomylną, stwierdza: "*forma vero, quae et una est, sunt verba, quibus significatur effectum sacramentale, scilicet potestas Ordinis et gratia Spiritus Sancti*" – "formą, która jest jedna, są słowa, którymi oznaczony jest skutek sakramentalny, czyli władza święceń (kapłana lub biskupa) oraz łaska Ducha Świętego" (36).

Przypatrzmy się raz jeszcze formie przepisanej przez Pawła VI:

"A teraz wylej na tego wybrańca tę moc, która jest od Ciebie, Ducha rządzącego, którego udzieliłeś umiłowanemu Synowi Twojemu Jezusowi Chrystusowi, a którym On obdarzył świętych Apostołów, którzy tworzyli Kościół w poszczególnych miejscach, jako Twoje sanktuarium na chwałę i niekończącą się sławę Twego imienia".

W zupełności jest oczywistym, że w żadnym miejscu nie zostało tu sprecyzowane, iż udzielany jest stopień albo godność biskupa. Prośba, aby Bóg udzielił "Ducha rządzącego" (*Spiritum principalem* – cokolwiek by to nie było), "którego przekazałeś Twojemu umiłowanemu Synowi, Jezusowi Chrystusowi, Ducha którego udzielił świętym Apostołom" może sugerować, że kandydat zostaje wyniesiony do rangi Apostołów, lecz nie stwierdza tego wyraźnie. Sakramentalny skutek nie jest jasno sprecyzowany i w najlepszym wypadku stajemy przed kolejną posoborową dwuznacznością. I znów, w pierwszej formie uhonorowanej wielowiekową tradycją wyrażenie "*Coelestis unguenti rore*" wyraźnie wskazuje na łaskę Ducha Świętego, podczas gdy w drugiej mamy kompletnie nieużywane w sakramentalnej teologii wyrażenie – *Spiritum principalem*. Jako że niektórzy będą dowodzić, iż to wyrażenie (lub wyrażenie "*eam virtutem quae a te est, Spiritum principalem*") jest wystarczające jako istota formy – i rzeczywiście o tyle, że jest to jedyne wyrażenie nowej formy, któremu można by takie znaczenie przypisać – to wypada abyśmy mu się dokładnie przyjrzeni.

### **CZYM JEST SPIRITUM PRINCIPALEM?**

Abstrahując od przypisywania autorstwa tego zlepka wyrazowego Hipolitowi (co zostanie poniżej omówione) wyrażenia "*Spiritum principalem*" nie znajdziemy w żadnym znanym rycie święceń, o czym się można przekonać zapoznając się czy to z "*Vindication of the Bull Apostolicae curae*" czy też z książką biskupa Kendricka "*The Validity of Anglican Ordinations*" w których to pracach wymienione są wszystkie znane obrzędy biskupich konsekracji. Frazę tę można napotkać tylko w jednym miejscu Pisma Świętego – w Psalmie 50, wiersz 14: "*redde mihi laetitiam salutaris tui et spiritu principali confirma me* – "przywróć mi radość zbawienia Twojego i duchem przedniejszym (rządzającym, wzniosłym) utwierdź mię...". Autorem tych słów jest Dawid błagający Boga o przebaczenie – po tym jak dopuścił się cudzołóstwa z Betszebą – oraz o siłę do poskromienia swych namiętności i dlatego w tym kontekście można to odnosić do dowolnej osoby (37).

Cóż znaczy słowo *principalem*? *New Latin Dictionary* Cassella tłumaczy to jako: 1) po raz pierwszy, początkowy; pierwszy rangą, przywódca; 2) książę; 3) najwyższe stanowisko w rzymskim obozie. *Latin Dictionary* Harpera tłumaczy to też jako "nadzorca". Ten ostatni termin ma wielkie znaczenie, ponieważ to jego właśnie użyli reformatorzy w celu wypaczenia prawdziwej



natury biskupa. Dokument "Vindication of the Bull *Apostolicae curae*" podkreśla:

"Fakt, że anglikanie dodali do swojej formy wyraz biskup nie czyni jej ważną, ponieważ doktrynalnie uważają, że stan biskupi w niczym nie przewyższa stanu kapłańskiego – w rzeczy samej, biskup postrzegany jest raczej jako «nadzorca» aniżeli osoba posiadająca «pełnię kapłaństwa»".

Pozostaje z powyższym w związku fakt, iż posoborowi teologowie dostrzegali trudność związaną z właściwym przełożeniem tego zwrotu na języki narodowe. Przed rokiem 1977 w języku angielskim był to "Duch Doskonały" (*Perfect Spirit*), ale od tego czasu Rzym oficjalnie nalegał na formę "rządzący" albo "panujący" Duch, a w języku francuskim był to "Duch Władzy" (w tł. ang. *the Spirit of Authority*) (38). Ojciec B. Botte OSB, który (prócz Montiniego) był najbardziej odpowiedzialny za stworzenie tego nowego rytu konsekracji biskupich, mówi nam na łamach półoficjalnego czasopisma *Notitiae*, że znaczenie terminu niekoniecznie należy wywodzić z kontekstu, w jakim użyto go w tekście biblijnym. Stwierdza on nawet, że w trzecim stuleciu prawdopodobnie miało ono zupełnie odmienne znaczenie od używanego w czasach Dawida i że w dokumencie Hipolita niemal na pewno oznaczało Ducha Świętego. Objasnia to w następujących słowach:

"Dla chrześcijanina z trzeciego wieku (czasy Hipolita) teologiczne znaczenie tego wyrażenia nie ma nic wspólnego z wcześniejszą o dwanaście wieków myślą króla Judy [Dawida]. Zakładając nawet, że «*principalis*» jest błędnym tłumaczeniem, to w tym miejscu nie jest to istotne. Jedyńm problemem jest poznanie, jaką treść chciał zawrzeć w tym wyrażeniu autor modlitwy (Hipolit)".

Tego rodzaju stwierdzenie odnoszące się do formy sakramentu ma dość nadzwyczajną, nową wymowę. Zakłada, że nie tylko nie jesteśmy pewni znaczenia "*principalis*", ale że nawet samo to słowo może być błędnym tłumaczeniem. Autor następnie przyznaje, że to decydujące słowo nie posiada ani Chrystusowych ani Apostolskich korzeni. Co więcej, ojciec Botte z wyjątkową historyczną przenikliwością (około siedemnaście wieków po fakcie) oznajmia nam, co tak naprawdę Hipolit miał na myśli!

"Rozwiązania należy poszukiwać dwutorowo: w kontekście modlitwy oraz w znaczeniu, w jakim używano słowa *hegemonikos* (grecki odpowiednik *principalis*) w chrześcijańskim języku trzeciego wieku.

Bezsporne jest, że «duch» oznacza osobę Ducha Świętego. Cały kontekst na to wskazuje: wszyscy trwają w milczeniu z powodu zstąpienia «Ducha». Właściwym pytaniem staje się, dlaczego spośród innych stosownych przymiotników wybrany został *principalis*? W tym miejscu należy rozszerzyć zakres badań".

Ojciec Botte przechodzi następnie do zaprezentowania nam prawdziwie nowatorskiej, teologicznej interpretacji podstawowej funkcji różnych członków w hierarchii święceń, którą to interpretację ponadto przyjęto w nowym rycie.

"Trzy hierarchie posiadają dar Ducha, ale dla każdego z nich nie jest on jednakowy. Dla biskupa jest to «*Spiritus principalis*»; dla kapłanów, którzy są doradcami biskupów, jest to «*Spiritus consilii*»; dla diakonów, którzy są prawą ręką biskupa jest to «*Spiritus zeli et sollicitudinis*». Oczywiście jest, że rozróżnień tych dokonano zgodnie z funkcjami każdego stopnia duchownego. Jasne jest zatem, że *principalis* należy rozumieć w relacji do specyficznej funkcji biskupa. Wystarczy tylko ponownie przeczytać modlitwę by się o tym przekonać... Bóg nigdy nie zostawił swego ludu bez przywódcy, ani swego sanktuarium bez pasterzy... Biskup jest przywódcą Kościoła. Stąd wybór terminu *hegemonikos* sam się wyjaśnia. Jest to dar Ducha przynależny przywódcy. Najlepszym tłumaczeniem wydaje się być «Duch Władzy» (ang. *Spirit of Authority*)" (39).

Osoby nieobeznane z katolickim nauczaniem być może nie będą zszokowane powyższymi stwierdzeniami wypowiedzianymi przez osobę, która była głównym architektem nowego obrzędu święceń. Wystarczy powiedzieć, że podstawową funkcją biskupa jest wyświęcanie kapłanów; a podstawową funkcją kapłana jest składanie przebłagalnej ofiary. Bez tej władzy, władza odpuszczania grzechów nie może być otrzymana. Wśród katolickich teologów zwykle mówi się, że kapłan musi najpierw otrzymać władzę nad prawdziwym Ciałem Chrystusa, a dopiero później nad mistycznym ciałem Chrystusa lub nad chrześcijańskim ludem, którego członkom odpuszcza albo zatrzymuje grzechy. W nowym obrzędzie święceń kapłańskich nigdzie nie stwierdza się wyraźnie, że kapłan otrzymuje władzę składania ofiary oraz nigdzie w obrzędzie biskupich konsekracji nie mówi się, że otrzymuje on władzę wyświęcania kapłanów!

Nowa forma zawiera też prośbę, aby "Duch rządzący" przekazywany kandydatowi był tym samym, którego otrzymali święci Apostołowie. Powinno być zrozumiałe, że taka prośba w żaden sposób nie oznacza, iż kandydaci

tym samym zostają wyniesieni do rangi Apostołów. (Ostatecznie, prawowitą byłaby prośba, aby Bóg udzielił dowolnemu katolikowi świeckiemu tego samego Ducha Świętego, którego otrzymali Apostołowie). Leon XIII zwraca uwagę na fakt, że anglikański ryt zawiera wyrażenie "Przyjmij Ducha Świętego", lecz "nie może być ono uznane za odpowiednie albo wystarczające dla Sakramentu, który pomija to, co powinien istotnie oznaczać". Toteż, jeśli nawet przyznamy, że wspomniany Duch rządzący mógłby być Duchem Świętym, to formie brak jest wystarczającej "mocy" by działała w sposób sakramentalny. Co więcej, stosowanie jej wtłacza sakramentalną formę w całkowicie protestancką scenerię.

## **PROTESTANCKIE POJMOWANIE GODNOŚCI BISKUPIEJ**

Wiele sekt protestanckich zachowało tytuł "biskupa" wśród członków swego duchowieństwa. Jest tak u luteranów w Niemczech, ale już nie w Ameryce. Tytuł ten zachowano w kościele anglikańskim, episkopalnym i niektórych sektach baptystów. Jednakże wszystkie te denominacje negują fakt, że stan kapłański albo biskupi powoduje w ogóle odcisnięcie znamienia sakramentalnego. Jak zatem pojmują funkcję swoich biskupów?

Ich podstawową funkcją jest jurysdykcja. Chociaż prawdą jest, że anglikańscy biskupi "wyświęcają" i "bierzmują" – to obie te czynności w ich pojmowaniu nie są aktami sakramentalnymi. W Anglii mianuje ich panujący król lub królowa, czyli aktualna "głowa" ich kościoła. W innych sektach protestanckich "wybierani" są spośród własnych członków. A zatem, we wszystkich tych wypadkach traktowani są jako "**nadzorczy**". Włączenie do protestanckiego rytu terminu "biskup" i "najwyższy kapłan" w żaden sposób nie przydaje takiemu obrzędowi ważności w sensie katolickim, zwłaszcza, że całe odwołanie do katolickiego rozumienia ich funkcji zostało rozmyślnie usunięte z treści sakramentalnej formy i z pozostałej części obrzędu. Co więcej, Leon XIII naucza nas w bulli *Apostolicae curae*, że w sytuacji gdy takie wyrażenia używane są w niejednoznacznych sytuacjach to muszą być pojmowane w ich protestanckim sensie.

Tak więc dla protestantów wykorzystanie terminu "Duch rządzący" jest nie tylko nieszkodliwe; funkcjonuje również po to by nowy obrzęd był dla nich łatwo akceptowalny. Nie chodzi tu o zanegowanie, iż katolicy biskupi takiej funkcji nie posiadają – tym, co jest uwłaczające w rzekomo katolickim obrzędzie to sugestia, o ile nie ekumenicznie zainspirowana kapitulacja, że jest to ich jedyna – albo nawet podstawowa – funkcja.

Leon XIII orzekając, iż anglikańskie święcenia są "nieważne i puste" omówił "negatywny" skutek pozostałej części obrzędu – jego *significatio ex adjunctis* – jaki wywiera na niezdeterminowaną formę sakramentu. Celowe wykreślenie z obrzędu wszelkich odniesień do katolickiego pojmowania święceń jest wyraźnym dowodem na to, że forma ta jest pusta. Jeżeli w tej kwestii nowy posoborowy ryt podąża śladem anglikańskiego prototypu, to bezsprzecznie podpada pod to samo potępienie, jakie nałożono na dzieło Cranmera. Zanim jednak przedyskutujemy ten aspekt problemu musimy zbadać z największą uwagą źródło, z którego Paweł VI zaczerpnął swoją nową formę sakramentu.

## **ŹRÓDŁO OBRZĘDU KONSEKRACJI BISKUPICH PAWŁA VI**

Gdy Paweł VI zatwierdził nowy obrzęd konsekracji biskupów w czerwcu 1968 roku to stwierdził, że "konieczne było dodanie, wykreślenie albo zmiana pewnych rzeczy, po to by albo przywrócić tekstom ich wcześniejszą integralność, uczynić wyrażenia jaśniejszymi, albo by lepiej opisać skutki sakramentalne... wydało się właściwym by ze starożytnych źródeł zaczerpnąć modlitwę konsekracyjną, którą odnajdujemy w dokumencie zwanym *Tradycją Apostolską* Hipolita z Rzymu, napisanym w początkach trzeciego stulecia, a który w znacznych fragmentach jest jeszcze ciągle używany w koptyjskich i zachodnio-syryjskich liturgicznych obrzędach święceń".

Rzecz jasna, nie mówi on nam, dlaczego stało się konieczne "dodanie, wykreślenie albo zmiana pewnych rzeczy", które jak się wydaje przez około 2000 lat były odpowiednie. Co do kwestii czy rezultat "jaśniej" wyraża istotę rzeczy albo czy "lepiej opisuje skutki sakramentalne" to czytelnik samodzielnie będzie musiał to stwierdzić. Jednakże Paweł VI ponownie ucieka się do swych starych sztuczek. Co prawda ma słuszość wskazując "*Tradycję Apostolską* Hipolita" jako źródło swego nowego rytu, to jednak naciąga granice prawdy twierdząc, iż ten wysoce wątpliwy dokument jest "jeszcze ciągle używany w koptyjskich i zachodnio-syryjskich liturgicznych obrzędach święceń". W rzeczywistości tekst Hipolita nie ma prawie niczego wspólnego ze wschodnimi rytami, a kluczowe słowa – zwłaszcza krytyczna fraza "Duch rządzący" nigdzie nie występują w tych wschodnich obrzędach.

Porównajmy zatem te nadal używane rytury z nowym obrzędem. Pierwszy z przytoczonych poniżej ustępów jest tłumaczeniem z Pontyfikału antiocheńskich

Syryjczyków, strony: 204-5, Część II, wydany w 1952 roku, Sharfe, Liban i posiada *Imprimatur* Ignacego Gabriela kardynała Tappuni, syryjskiego Patriarchy Antiochii. Jest to ryt używany w liturgii koptyjskiej i zachodnio-syryjskiej. Drugi paragraf to modlitwa konsekuracyjna ogłoszona przez Pawła VI – zaczerpnięta jakoby z pierwszego ustępu. Jest to angielska wersja nowego obrzędu używana w Stanach Zjednoczonych.

## PONTYFIKAŁ ANTIOCHEŃSKI

"**Boże**, Tyś stworzył wszystko Swą mocą i wolą Twojego jedyne Syna utwierdziłeś wszechświat. W swej hojności udzieliłeś nam zrozumienia prawdy i dałeś nam poznać Twą świętą i doskonałą miłość. Dałeś Twego ukochanego jednorodzonego Syna, Słowo, Jezusa Chrystusa, Pana Chwały za pasterza i lekarza dusz naszych. Jego Drogocenną Krwią założyłeś Twój Kościół i ustanowiłeś w nim wszystkie stopnie kapłaństwa. Nauczyłeś nas, abyśmy mogli podobać się Tobie, aby poznanie imienia Twego Pomazańca wzrastało i rozszerzało się po całym świecie. Ześlij na Twego sługę Twe Święte i Duchowe Tchnienie, aby mógł on doglądać i opiekować się trzódką jemu powierzoną, a mianowicie – namaszczać kapłanów, wyświęcać diakonów, poświęcać ołtarze i kościoły, błogosławić domy, mianować, leczyć, sądzić, zbawiać, uwalniać, rozwiązywać i wiązać, obdarzać i pozbawiać, jak również ekskomunikować. Udziel mu całej mocy Twych świętych – tej samej, którą dałeś Apostołom Twojego jednorodzonego Syna – aby mógł sprawować **najwyższe kapłaństwo** o zaszczytach Mojżesza, godności czcigodnego Jakuba, zasiadając na tronie Patriarchów. Niech dziedzictwo ludu Twego i Twej owczarni bardziej się wzmocni przez Twego sługę. Daj mu mądrość i rozwagę i daj mu poznać Twą wolę, o Panie, by miał rozeznanie grzesznych rzeczy, znał wzniosłość sprawiedliwości i sądu. Udziel mu tej mocy by rozwiązywał trudne zadania i wszelkie więzy nieprawości".

## MODLITWA KONSEKRACYJNA PAWŁA VI

"**Boże** i Ojczy naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Ojczy miłosierdzia i Boże wszelkiej pociechy, Ty mieszkasz na wysokościach i łaskawym wejrzeniem ogarniasz ziemię. Ty znasz wszystkie rzeczy, zanim powstaną. Ty ustanowiłeś prawa w Twoim Kościele przez słowo Twojej łaski. Ty od początku wybrałeś ród sprawiedliwych pochodzący od Abrahama. Ty ustanowiłeś zwierzchników i kapłanów i nie zostawiłeś Twojej świątyni bez posługi. Ty od początku świata

chciałeś być wielbiony przez tych, których wybrałeś". (Wszyscy biskupi udzielający święceń): *"A teraz wylej na tego wybranca tę moc, która jest od Ciebie, Ducha ochoczego, którego udzieliłeś umiłowanemu Synowi Twojemu Jezusowi Chrystusowi, a którym On obdarzył świętych Apostołów, którzy tworzyli Kościół w poszczególnych miejscach, jako Twoje sanktuarium na chwałę i niekończącą się sławę Twego imienia"*. (Zasadnicze słowa formy Pawła VI podano kursywą, jednakże nie ma ich w Pontyfikałe Antiocheńskim).

(Główny szafarz święceń): "Ojcze, który znasz serca, spraw, aby ten Twój sługa, którego wybrałeś na biskupa, kierował Twoim świętym ludem i nienagannie sprawował **najwyższe kapłaństwo**, służąc Tobie dniem i nocą. Niech nieustannie wyjednuje Twoją łaskawość i składa dary Twojego Kościoła. Niech mocą Ducha posiada płynącą z najwyższego kapłaństwa władzę odpuszczania grzechów zgodnie z Twoim poleceniem. Niech rozdziela obowiązki według Twojej woli i niech rozwiązuje wszelkie więzy tą władzą, którą dałeś Apostołom. Niech dzięki łagodności i czystości serca podoba się Tobie i składa miłe ofiary przez Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, przez którego Tobie chwała i potęga, i cześć, z Duchem Świętym, w świętym Kościele, teraz i na wieki wieków". (Wszyscy): "Amen".

(Zasadniczą "formę" określoną przez Pawła VI oznaczono kursywą. Dwa słowa zaznaczone tłustym drukiem reprezentują jedyne dwa znaczące słowa, wspólne obu modlitwom. Podczas gdy w obrzędzie antiocheńskim zasadnicze słowa nie są wyszczególnione – we wschodnich kościołach nie używa się teologicznych terminów formy i materii – ręce biskupów (materia sakramentu) przez całą modlitwę spoczywają na głowie konsekrowanego, a tymczasem w nowym rzymskim obrzędzie, jedynie podczas powtarzania zasadniczej formy. Jak podkreślono we wprowadzeniu, forma i materia sakramentu muszą być ze sobą sprzęgnięte (połączone) by sakrament mógł dojść do skutku).

Modlitwa z Pontyfikału Antiocheńskiego w wyraźny sposób zawiera intencję konsekrowania katolickiego biskupa i wielokrotnie wypełnia wszystkie wymagania, które przedyskutowaliśmy w paragrafie o historii sakramentalnych obrzędów. Natomiast druga modlitwa zawiera ledwie tuzin słów wspólnych z pierwszą i nadaje się do użycia w najbardziej liberalnych protestanckich wspólnotach. Trudno uznać słuszność roszczenia, jakoby jedna wywodziła się z drugiej.

Ze wschodniej modlitwy liturgicznej ewidentnie usunięto takie wyrażenia jak "namaszczenie kapłanów" – istnieje ogromna różnica między "wyświęcaniem kapłanów" i "rozdzielaniem obowiązków". Usunięte są odniesienia do jego funkcji chronienia Kościoła przed herezją. Posoborowy "biskup" ma "rozwiązywać wszelkie więzy", ale już nie ma "rozwiązywać i wiązać, obdarzać i pozbawiać, jak również ekskomunikować". Zachowały się jednak dwa ważne słowa – "biskup" i "najwyższe kapłaństwo", lecz znajdują się one poza "zasadniczą" formą. Ponadto, można mieć poważne wątpliwości czy terminy "biskup" i "najwyższe kapłaństwo" mogą być rozumiane w katolickim sensie. Można w to powątpiewać z uwagi na brak stosownych przesłanek w *significatio ex adjunctis*.

Skąd zatem wywodzi się nowa "forma" Pawła VI. Odpowiedzią jest: "Tradycja Apostolska" Hipolita (40).

## **"TRADYCJA APOSTOLSKA" HIPOLITA**

Prawdziwym źródłem nowej modlitwy konsekracyjnej Pawła VI jest tak zwana "Tradycja Apostolska" Hipolita – dokument wątpliwego pochodzenia, będący zbiorem starożytnych chrześcijańskich tekstów liturgicznych, co do którego nie ma żadnej pewności, aby był kiedykolwiek rzeczywiście używany do konsekrowania biskupa. Rozważymy dwa aspekty problemu, jaki się wyłania w związku z wykorzystaniem tego źródła: Kim był Hipolit i co naprawdę wiemy o formie przez niego używanej?

Hipolit to niezwykle zagadkowa postać żyjąca w trzecim wieku. Urodził się około 160 roku i uznaje się go za ucznia św. Ireneusza. Został kapłanem za czasów Papieża Zefiryne około roku 198 i zyskał wielkie poważanie ze względu na swą wiedzę i elokwencję. Z powodu doktrynalnych różnic między nim i Papieżem, Hipolit opuścił Rzym i znalazł biskupa, który go konsekrował. Założył schizmatyczny kościół, w następstwie czego został formalnie ekskomunikowany. Swe "Apostolskie Tradycje" zredagował, gdy był poza Kościołem, przypuszczalnie po to by ustanowić "pontyfikał" dla swej schizmatycznej sekty. Następnie – po tym, jak Maksym został cesarzem i wszczął nowe prześladowania chrześcijan – wraz z urzędującym Papieżem Poncjaniem (Pontianus) został schwytany i zesłany do kopalń na Sardynii. To właśnie tam, tuż przed swą śmiercią pojednał się z Kościołem. Wraz z Papieżem poniósł śmierć męczeńską i wspólnie zostali później kanonizowani. Wydarzenie to zakończyło schizmę Hipolita.

Tekst Hipolita, mający być "pontyfikatem" jego schizmatycznej sekty nazwał on "Tradycjami Apostolskimi". (Nie był on ostatnim, który chciał przydać autorytetu swym czynom odwołując się do "wcześniejszego autorytetu"!)). Jako że Hipolit był nadzwyczaj konserwatywny – oponował przeciw uzasadnionemu złagodzeniu praw kościelnych, szczególnie tych odnoszących się do darowania win i ponownego przyjmowania do wspólnoty tych chrześcijan, którzy podczas prześladowań składali ofiary rzymskim bogom – przyjmuje się, że zachował obrzędy będące wtedy w użyciu, jednakże nie ma co do tego pewności.

Hipolit pisał w języku greckim i kiedy Kościół rzymskokatolicki zatwierdził niemal wyłącznie używanie łaciny, to na zachodzie, z przyczyn praktycznych jego dzieła poszły w zapomnienie. Omawianą tu pracę – "Apostolskie Tradycje" odkrył na nowo Job Ludolf w Etiopii w 1691 roku. W 1848 roku dzięki badaniom koptyjskich dokumentów kolejna wersja wyszła na jaw. Jeszcze później odnaleziono jego wersję saidzką i wtedy, około 1900 roku ujrzało światło dzienne łacińskie tłumaczenie greckiej wersji pochodzącej z szóstego wieku. Żadna z tych wersji nie była kompletna i dlatego badacze byli zmuszeni "zrekonstruować" różne jej części, by stworzyć w miarę spójny dokument. Według profesora Burtona Scotta Eastona z Uniwersytetu Cambridge w następujących słowach możemy zrekapitulować wiedzę o tym dokumencie:

"Z wyjątkiem niewielkich fragmentów nie odtworzono oryginalnej greki *Tradycji Apostolskiej*. Łacińska wersja generalnie jest godna zaufania, aczkolwiek niekompletna. Jedyne podstawowe wersje – saidzka jest również niekompletna i efekty umiarkowanych zdolności tłumacza tej wersji zostały jeszcze bardziej zaburzone w procesie późniejszego przekazu. Język arabski jest tekstem drugorzędny i oferuje niewiele ponad to, co zawiera już wersja saidzka. Jedyne praktycznie pełne wersje – etiopska, jest trzeciorzędna i poza tym jest niemiernodajna. Wszystkie cztery wersje zakładają wspólny grecki oryginał, w którym dwa różne zakończenia zlały się w jedną całość. Inne źródła takie jak, Konstytucje, Testament i Kanony to zmodyfikowane wersje, w których oryginał został często przeredagowany nie do poznania albo nawet stoi z nimi w sprzeczności. W tych warunkach odtworzenie rzeczywiście wiernej wersji tekstu jest oczywiście niemożliwe" (41).



Mając na uwadze powyższą opinię i nie mając kompletnie żadnego pojęcia, co Hipolit uważał za "formę" albo zasadnicze słowa, przyjrzyjmy się jego modlitwie konsekracyjnej w formie zrekonstruowanej przez badaczy:

"Boże Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Boże wszelkiej pociechy, który siedzisz na wysokościach, a masz wzgląd na pokornych, który znasz wszystkie rzeczy zanim się staną. Tyś wyznaczył granice Swego Kościoła słowami Twej łaski, od początku wybierając prawe plemię Abrahama. Czyniąc ich książętami i kapłanami i nie pozostawiając Twego sanktuarium bez posługi, wysławiany jesteś między tymi (albo ewentualnie: w tych miejscach), których wybrałeś. Wylej teraz Twą moc, Twego rządzącego ducha, którego (wersja grecka)... dałeś Twemu ukochanemu Słudze (wersja grecka lecz nie łacińska) Jezusowi Chrystusowi, którego On udzielił świętym Apostołom (wersja łacińska)..., którzy zakładali Kościół we wszystkich miejscach, Kościół, który uświęciłeś dla nieustającej sławy i chwały Twego imienia. Ty, który znasz serca wszystkich, udziel temu twojemu słudze, którego wybrałeś na biskupa (by pasł Twoją świętą owczarnię – w kilku wersjach) i by służył nienagannie jako Twój najwyższy kapłan, służąc we dnie i w nocy, by nieprzerwanie wypraszał przebłaganie przed Twym obliczem i składał Ci dary świętego Kościoła. By przez Ducha najwyższego kapłaństwa miał władzę odpuszczania grzechów według Twojego przykazania, by rozdzielał obowiązki według Twojej woli, rozwiązywał wszelki węzeł według władzy, którą dałeś Twym Apostołom i by był Tobie miły w cichości i czystości serca, ofiarując Ci woń słodkiego aromatu. Niech będzie Tobie chwała, moc i cześć przez Sługę Twego Jezusa Chrystusa Pana naszego, z Duchem Świętym w świętym Kościele teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen" (wersja grecka) (42).

Taka jest zatem prawdziwa natura i źródło posoborowej modlitwy sakramentalnej używanej przy konsekrowaniu biskupów. Wyraźnie widać, że nie posiadamy żadnej dokładnej wiedzy o formie używanej przez Hipolita i niemniej oczywistym pozostaje, że nie istnieją żadne dowody na to, by forma przyjęta przez Pawła VI była kiedykolwiek używana do konsekrowania kogokolwiek. Cóż mamy zatem powiedzieć kiedy Kościół uczy:

"Materia i forma muszą być bezspornie ważne. Przeto nie można kierować się prawdopodobną opinią i używać wątpliwej materii bądź formy. Postępując inaczej dopuszcza się świętokradztwa" (43).

## COUP DE GRACE (CIOS DOBIJAJĄCY)

W tradycyjnym obrzędzie, **przed** nałożeniem rąk – materia rytu – konsekратор brał otwartą księgę Ewangelii i w milczeniu kładł ją na szyję i ramiona konsekrowanego tak, aby zadrukowana strona dotknęła szyi. Jeden z kapelanów klękał za kandydatem podtrzymując księgę aż do momentu, gdy wręczano ją do rąk biskupa-elekta. Potem konsekратор nakładał swe ręce na głowę konsekrowanego wypowiadając słowa "Weźmij Ducha Świętego", a następnie odmawiał krótką modlitwę i prefację zawierającą słowa formy. Istniała wtedy moralna ciągłość czynności, dzięki czemu forma nie była faktycznie oddzielona od materii.

W nowym rycie główny konsekратор nakłada w milczeniu ręce na biskupa-elekta. **Następnie** główny konsekратор kładzie otwartą księgę Ewangelii na jego głowie; dwaj diakoni, stojąc po obu stronach biskupa-elekta, trzymają księgę Ewangelii nad jego głową aż do zakończenia modlitwy konsekuracyjnej. W tym wypadku ciągłość czynności zostaje przerwana, co oznacza, że materia i forma zostały rozdzielone przeniesieniem Ewangelii nad głowę biskupa-elekta.

Cokolwiek by nie myśleć o nowej "formie", tradycja wyraźnie daje nam do zrozumienia, że aby sakrament się dokonał forma musi być dodana do materii. W sakramencie święceń, materia jest nałożenie rąk (co potwierdzone zostało przez Leona XIII w bulli *Apostolicae curae*).

Jak św. Augustyn powiedział o Chrzcie: "Czym jest Chrzest Chrystusa? Obmyciem w wodzie przez słowo. Odejmij wodę i nie masz już żadnego Chrztu; odejmij słowo i nie masz już żadnego Chrztu". I jeszcze: "A w wodzie słowo oczyszcza. Zabierz słowo i czymże jest woda jak tylko wodą? Słowo łączy się z elementem fizycznym i sakrament się dokonuje" (44).

Materia i forma muszą być ze sobą zjednoczone bądź równoczesne. "Materia i forma muszą być ze sobą powiązane – tak ściśle jak to jest możliwe – by mógł się wypełnić konkretny obrzęd, by dopełnił się ważny Sakrament...". Jednakże w sakramencie święceń "wystarczająca jest moralna równoczesność, tzn. Sakramenty te są ważne, chociaż bezpośrednia materia zostaje użyta niezwłocznie przed lub po wypowiedzeniu słów. Nie można określić jak długa przerwa czasowa wystarczyłaby do uczynienia Sakramentu nieważnym; według św. Alfonsa wystarczającym byłby czas potrzebny do odmówienia «Ojciec nasz», lecz w takich kwestiach nie powinniśmy polegać na prawdopodobieństwach, powinniśmy mieć pewność iż materia i forma są zjednoczone na tyle dobrze na ile tylko da się tego dokonać" (45).

W nowym obrzędzie, położenie Ewangelii na głowie biskupa-elekta następuje po nałożeniu rąk, przez co zostaje naruszona "moralna równoczesność" materii i formy, w podobny sposób jak naruszałoby ją zrobienie sobie w tym momencie przerwy na kawę. Jeszcze raz trzeba podkreślić, że istnieją powody by poważnie wątpić w ważność tego sakramentu.

## **INNE ASPEKTY NOWEGO RYTU KONSEKRACJI BISKUPICH – "SIGNIFICATIO EX ADJUNCTIS"**

Ktoś mógłby się spierać, że pozostałe części posoborowego obrzędu – jego "*significatio ex adjunctis*" – istnieją dla skorygowania oczywistych defektów wysoce nieokreślonej formy. Wypada nam zatem przebadać pozostałe części ceremonii i przekonać się czy rzeczywiście ma to miejsce. Rozważymy to dzieląc omawianą kwestię na dwie kategorie: dodatki i skreślenia.

### **Co zostało dodane**

Czytając uważnie tekst nowego Obrzędu Konsekracji Biskupich napotykaemy Homilię Konsekratora zatytułowaną "Przyzwolenie Ludu". Jest to całkowicie protestancka koncepcja, gdyż w katolicyzmie biskup jest wyznaczany przez Papieża (lub jego przedstawiciela) i żadna zgoda ze strony świeckich nie jest wymagana. Czy przy wyborze Apostołów Chrystus prosił kogoś o zgodę?

Następnie w kolejnym paragrafie dowiadujemy się, że "w osobie biskupa, wraz z kapłanami wokół niego zgromadzonymi, Jezus Chrystus nasz Pan, który na zawsze jest Najwyższym Kapłanem, jest obecny pośród was. Przez posługę biskupa, Sam Chrystus nadal głosi Ewangelię i sprawuje tajemnice wiary wśród wiernych...". Takie stwierdzenie znowu jest bałamutne gdyż ściśle mówiąc, obecność Chrystusa między nami i głoszenie Ewangelii nie są zależne od biskupa. Jednakże taki sposób wyrażania myśli ma tę zaletę, iż jest akceptowalny dla protestantów.

Czytamy następnie, że biskup jest "sługą Chrystusa" i włodarzem Boskich Tajemnic. Powierzono mu zadanie "świadczania o prawdzie Ewangelii i rozbudzanie ducha sprawiedliwości i świętości". Lecz to zadanie nie jest szczególną cechą biskupa. Absolutnie każdy katolik jest zobowiązany "dawać świadectwo prawdzie i pielęgnować ducha sprawiedliwości i świętości". W kolejnym akapicie mówi się, że biskup-elekt ma być "**nadzorcą**". Kolejny raz

stawia się nas przed osobą, której funkcja jako katolickiego biskupa w żaden sposób nie jest nakreślona. W całej wypowiedzi nie ma niczego, co mogłoby urazić protestantów, a w rzeczy samej opis jego funkcji jako "**nadzorczy**" może ich tylko uradować. Toteż homilia ciągnie się dalej i aż do samego końca nie zawiera żadnego pozytywnego *significatio ex adjunctis*.

Następnym w kolejności jest "Egzamin Kandydata". I znów, biskup-elekt otrzymuje pytanie "czy chce wiernie i nieustannie głosić Ewangelię Chrystusa". Jediną częścią tego egzaminu, która może się odnosić do jego funkcji jako katolickiego biskupa jest pytanie "czy chce zachować czysty i nienaruszony skarb wiary, który zgodnie z tradycją od czasów apostołskich zawsze i wszędzie strzeżony jest w Kościele". Musi odpowiedzieć twierdząco, lecz z drugiej strony, takiej odpowiedzi oczekuje się od każdego świeckiego uważającego się za katolika. Poza tym, wypowiedzi posoborowych biskupów wyraźnie świadczą, że prawie w ogóle nie traktują tej odpowiedzialności poważnie (46).

Po Litaniu do Wszystkich Świętych napotykamy coś, co być może jest jedynym ratującym stwierdzeniem w całym posoborowym obrzędzie. Wstaje tylko główny szafarz święceń i rozłożywszy ręce mówi: "Panie, przyjmij łaskawie nasze prośby; wylej na Twojego sługę pełnię łaski kapłaństwa i obdarz go mocą swojego błogosławieństwa. Przez Chrystusa, Pana naszego". Tę modlitwę znajdujemy również w tradycyjnym rycie gdzie łacińska wersja tego doniosłego wyrażenia brzmi: "*cornu gratiae sacerdotalis*" (dosłownie: "róg łaski kapłańskiej"). Stwierdzenie to jest jednak dwuznaczne, ponieważ "róg łaski kapłańskiej" – lub nawet błędne tłumaczenie jako "pełnia łaski kapłaństwa" może w równym stopniu odnosić się tak do kapłaństwa jak i do biskupstwa. Ponadto, i w tym wypadku jest to najważniejsze, prośba ta jest wypowiedziana poza sakramentalną formą, odrębnie od materii i w żaden sposób nie specyfikuje władzy lub łaski udzielanej przez Sakrament.

### **Co zostało wykreślone**

W obecnym kontekście historycznym i w świetle tego, co zawiera bulla *Apostolicae curae* Papieża Leona XIII to, co zostało usunięte ma większe znaczenie od tego, co dodano. Z powodu obszerności tradycyjnego rytu (trwającego w przybliżeniu od dwóch do trzech godzin), przedyskutuję tylko te ustępy, które mogłyby wpłynąć na ważność Sakramentu.

Tradycyjny obrzęd rozpoczyna się od prośby wypowiedzianej do konsekratego przez seniora biskupów współkonsekratego: "Czcigodny Ojczy! Matka nasza, święty Kościół katolicki żąda, abyście obecnego tu kapłana wynieśli na urząd biskupa" (zostało utrzymane). Następnie elekt składa przysięgę, w której obiecuje Bogu "rozkrzewiać prawa, honory, przywileje i władzę Świętego rzymskiego Kościoła" oraz "ze wszystkich sił przestrzegać i przyczyniać się by były przestrzegane przez innych, prawa Ojców Świętych itd. ...". (Pominięte w nowym obrzędzie i zastąpione opisaną wyżej Homilią – "Przyzwolenie Ludu"). Potem następuje "egzaminowanie kandydata", kiedy to pada między innymi takie pytanie: "Czy chcesz tradycje prawowiernych Ojców i dekrety świętej i Apostolskiej Stolicy z uszanowaniem uznawać, nauczać i przestrzegać?". (Pominięte, chociaż kandydat obiecuje: "zachować czysty i nienaruszony skarb wiary, który zgodnie z tradycją od czasów apostołskich zawsze i wszędzie strzeżony jest w Kościele"). Następnie, pyta się go o potwierdzenie wiary (kolejno) we wszystkie artykuły Wyznania Wiary (pominięte). I wreszcie pada pytanie: "Czy potępiasz wszelką herezję, która się przeciw temu świętemu Kościołowi katolickiemu podnosi?". (Pominięte). Usunięcie wymogu potępienia herezji jest znamienne, ponieważ jest to w samej rzeczy jedna z funkcji Biskupa. Co więcej, pozostała część posoborowego obrzędu również nie wyszczególnia tej funkcji.

**W tradycyjnym rycie konsekratego poucza biskupa-elektę w następujący sposób: "Biskupa obowiązkiem jest sądzić, tłumaczyć, konsekrować, święcić (duchownych), ofiarować, chrzczyć i bierzmować". Taka instrukcja jest naprawdę ważna w kontekście *significatio ex adjunctis*. Usunięcie jej z nowego obrzędu jest najbardziej wymowne. Nigdzie w nowym rycie nie stwierdza się, iż funkcją biskupa jest święcić lub bierzmować, a tym bardziej nie ma mowy o sądziu (rozwiązywać i wiązać).**

Modlitwa konsekratego w tradycyjnym rycie Kościoła rzymskokatolickiego różni się od obrzędu antiocheńskiego-syryjskiego i zawiera niezbędną "formę" (wraz z zasadniczymi słowami sprecyzowanymi przez Piusa XII. Jej treść albo "zasadnicze znaczenie" jest wystarczająco zbliżone do koptyjskiego, antiocheńskiego i syryjskiego odpowiednika, co nie wymaga żadnej dalszej dyskusji. Jeśliby Paweł VI faktycznie zaadoptował formę używaną w obrzędach wschodnich, to nie pozostałaby absolutnie żadna wątpliwość co do ważności.

W tradycyjnym rycie, po modlitwie konsekracyjnej, ponownie wymienione zostają funkcje biskupa. "Daj mu, o Panie, klucze królestwa niebieskiego... Cokolwiek zwiąże na ziemi niech będzie związane w niebie, a cokolwiek rozwiąże na ziemi, niech będzie rozwiązane i w niebie. Których zatrzyma grzechy, niech będą zatrzymane, a których odpuści, i Ty odpuść... Daj mu, o Panie, stolicę biskupią...". W nowym obrzędzie pominięto całą tę modlitwę.

## **WYNIKIEM TYCH ZMIAN JEST PROTESTANTYZACJA RYTUAŁU; KILKA SŁÓW LEONA XIII Z JEGO BULLI *APOSTOLICAE CURAE***

Wyraźnie zatem widać, że z posoborowego rytu usunięte zostały niemal wszystkie odniesienia do specyficznego katolickiego pojmowania biskupiego urzędu. Skreślenia te obejmują biskupią funkcję wyświęcania kapłanów, bierzmowania oraz używania "Kluczy". Wprawdzie termin "biskup" został zachowany, lecz poza obrębem zasadniczej formy i to jeszcze w taki sposób by w żaden sposób nie urazić naszych protestanckich braci. Skutkiem tego nie ma żadnego pozytywnego *significatio ex adjunctis*, lecz wręcz przeciwnie – wyłącznie negatywne. Mając to na uwadze, rozważmy kilka stwierdzeń Leona XIII zawartych w bulli *Apostolicae curae*, nieodwołalnie stwierdzających "nieważność i próżność" anglikańskich święceń (47).

"Nadaremnie poszukuje się obecnie argumentów za ważnością święceń anglikańskich w modlitwach samego *Ordinale*. Dlatego, odkładając na bok inne powody, które wykazują defekty anglikańskiego rytu, niech następujący argument wystarczy za wszystko. Usunięte z nich zostało rozmyślnie wszystko, co określa godność i urząd kapłaństwa w rycie katolickim. Konsekwentnie owa «forma» nie może być uważana za właściwą i wystarczającą dla sakramentu, skoro pomija ona to, co powinno być zasadnicze dla jego określenia".

"To samo dotyczy konsekracji biskupich... Nic nie pomoże cytowanie słów prefacji «Wszchemocny Boże», jako że w podobny sposób usunięto z niej słowa oznaczające *summum sacerdotium*".

"Natomiast bez wątpienia urząd biskupa, z ustanowienia Chrystusa, przynależy do święceń kapłańskich, i stanowi *sacerdotium* najwyższego stopnia, co wyrażone jest w sformułowaniu świętych Ojców zwyczajowo

przyjętym w naszym rytuale, określanym terminem *summum sacerdotium*, *sacri ministerii summa*. Stąd, ponieważ sakrament święceń kapłańskich i prawdziwe kapłaństwo Chrystusa w rycie anglikańskim zostało kompletnie usunięte, także i w udzielaniu święceń biskupich w tym rycie w żaden sposób *sacerdotium* nie jest udzielane, w żaden sposób też nie jest rzeczywiście i prawnie udzielane biskupstwo, tym bardziej gdyż do najważniejszych obowiązków urzędu biskupa należy wyświęcanie szafarzy dla sprawowania i ofiarowania najświętszej Eucharystii".

Michael Davies, pomimo wątpliwego wniosku (do jakiego dochodzi w *The Order of Melchisedech*), iż nowy ryt święceń jest bezdyskusyjnie ważny, dostarcza nam wszelkich niezbędnych dowodów potrzebnych do stwierdzenia, że intencją Pawła VI było stworzenie nowych rytów święceń akceptowalnych dla protestantów. Przedstawia nam również dowody na to, że Rytuał Pawła VI został stworzony przy udziale tych samych popleczników, którzy towarzyszyli mu w kreacji *Novus Ordo Missae* – tj. arcybiskupa Bugniniego i sześciu innowierczych (protestanckich) "doradców". Również Francis Clark podkreśla ekumeniczną intencję Pawła VI. Posuwa się nawet do porównania jej z intencją Cranmera przy tworzeniu edwardiańskiego (anglikańskiego) rytu, a mianowicie z zamiarem zniszczenia kapłańskiego charakteru święceń. Rezultat wysiłków Cranmera uznaje on za nieważny, natomiast efekt prac kościoła posoborowego za prawowity, gdyż pochodzi od Papieża (48).

Niech doniosłość takiej intencji będzie klarowna, czytelna dla wszystkich. Protestanci negują sakramentalny charakter święceń i wszelka próba stworzenia rytu, który miałby ich usatysfakcjonować musi uciekać się zarówno do dwuznaczności jak i rozmyślnego zaciemniania doktryny. Jeżeli dowodzenie Michael Daviesa jest poprawne – a przypuszczam, że tak jest – to Paweł VI nie miał innego wyboru jak tylko celowo usunąć wszelkie odniesienia do specyficznej katolickiej charakterystyki urzędu biskupiego. Jeszcze raz odwołajmy się do bulli *Apostolicae curae* Leona XIII:

"Dla sprawiedliwej i właściwej oceny anglikańskiego Rytuału jest przede wszystkim ważne, aby oprócz rozważenia tego, co zostało powiedziane o niektórych jego częściach, należycie ocenić okoliczności, w jakich powstał i został publicznie zatwierdzony... Historia tamtych czasów wystarczająco wymownie mówi nam, jakim duchem kierowali się autorzy Rytuału... Co do podżegaczy z innowierczych sekt, z którymi się oni sprzymierzyli... W całym Rytuale nie tylko nie ma wyraźnej wzmianki o

ofierze, konsekracji czy kapłaństwie (*sacerdotium*) i władzy konsekrowania i składania ofiary, ale, jak już stwierdziliśmy, wszelki ślad po tych rzeczach, które istniały w modlitwach katolickiego rytu, jeśli tylko nie został całkowicie odrzucony, to przynajmniej rozmyślnie usunięty i wymazany".

"Tym sposobem wrodzony charakter – lub jak zwykło się mówić duch – Rytuału ukazuje się wyraźnie... **żadnego ze słów** anglikańskiego Rytuału takim jaki jest teraz, **które skłaniają się ku wieloznaczności, nie można brać w tym samym sensie jaki mają w rycie katolickim** (podkreślenie autora – RC). Albowiem gdy raz wprowadzony został nowy ryt, który jak widzimy neguje czy też fałszuje sakrament święceń, i z którego odrzucono całą ideę konsekracji i składania ofiary, to formuła *Accipe Spiritum Sanctum* już nie posiada swej mocy, skoro Duch Święty wstępuje w duszę w łasce sakramentalnej, i tak samo nie mają już mocy słowa: *ad officium et opus presbyteri* lub *episcopi* oraz im podobne, lecz pozostają tylko słowami pozbawionymi tej rzeczywistości którą Chrystus ustanowił".

## ZAKOŃCZENIE

Jeżeli posoborowy ryt, zainspirowany duchem fałszywego ekumenizmu podąża śladem wzorca ustalonego przez jego "cranmeriański" prototyp; jeżeli jest on – przy czym tak obstaje Michael Davies – krokiem w kierunku Wspólnego Rytuału i jeżeli usuwa wszelkie określenia charakteryzujące katolickie biskupstwo – i to nie tylko z jego zasadniczej formy, lecz także z całego obrzędu – to w logiczny sposób musi podlegać tym samym potępieniom jakimi Leon XIII obłożył święcenia anglikańskie. W gruncie rzeczy, w powyższych cytatach z jego bulli apostolskiej nie ma ani jednej wypowiedzi, która by się nie odnosiła do tego rytu. Jeżeli doda się jeszcze do tego zniesienie tradycyjnej formy sprecyzowanej w wypowiedzi *ex cathedra* Piusa XII oraz zmianę w "istocie" albo znaczeniu zasadniczych słów podstawionych w miejsce dotychczasowych, to dochodzimy do przykrego wniosku, że biskupi wyświęceni w nowym rycie mogą się niczym nie różnić od swoich luterańskich i anglikańskich odpowiedników.

A jeżeli konsekracje posoborowych biskupów są – w najlepszym wypadku – w najwyższym stopniu wątpliwe, to cóż można wtedy powiedzieć o wyświęcanych pod ich egidą "prezbiterach". Jako że krytyka obrzędu święceń kapłańskich opierała się na podobnych podstawach, mamy oto sytuację, gdy



jedna wątpliwość dodaje się do drugiej. To z kolei w podobnie niebezpiecznym świetle stawia wszystkie pozostałe sakramenty (oczywiście z wyjątkiem chrztu i małżeństwa). Należy przypomnieć czytelnikowi, że w praktyce wątpliwy ryt jest tym samym, co ryt nieważny. Jak stwierdza Francis Clark "probabilizm nie ma zastosowania tam gdzie wchodzi w grę ważność sakramentów" i jak dodaje ojciec Jones "Materia i forma muszą być bezwzględnie ważne. W związku z tym nie wolno kierować się prawdopodobną opinią i używać wątpliwej materii bądź formy" (49).

Jeszcze bardziej niepokojące niż poddanie w wątpliwość różnych aspektów sakramentu święceń i zależnych od niego sakramentów jest wywołane tymi zmianami obrzędów pytanie odnoszące się do Sukcesji Apostolskiej. Biskupi są sukcesorami Apostołów i prócz Objawienia zachowują wszystkie apostołskie funkcje. Jeżeli ich "sukcesja" została zniweczona i unieważniona, to nadzieje na to by w zdrowszej epoce mogło się dokonać odnowienie Kościoła ustanowionego przez Chrystusa stają się również poważnie ograniczone. (a)

Ks. Rama P. Coomaraswamy (2002)

Z języka angielskiego tłumaczył Mirosław Salawa

---

### **Przypisy:**

(\*) Tytuł opracowania w oryginale angielskim *The Problem with the Other Sacraments* nawiązuje do książki tegoż Autora pt. *The Problems with the New Mass*. (Przyp. red. *Ultra montes*).

(1) Należy odróżnić Sukcesję Apostolską od "apostolskiego charakteru". Biskupi są duchowymi następcami Apostołów i skutkiem tego Sukcesja Apostolska jest poprzez nich dalej przekazywana. Natomiast apostolski charakter to jedna z cech prawdziwego Kościoła nie tylko dlatego, że przechowuje Apostolską Sukcesję, ale ponieważ uczy również tych samych doktryn i używa tych samych, co Apostołowie rytuałów.

(2) Wyrażenia "nieważne i próżne" użył Papież Leona XIII na określenie święceń anglikańskich.

(3) W sensie sakramentalnym nie istnieje wyższe stanowisko niż urząd biskupa. Stwierdzenie to w żaden sposób nie neguje ani nie dezawuuje nauczania Kościoła o Prymacie Piotrowym.

(4) Kardynał Gasparri w: *De Sacra Ordinatione* i Lennertz w: *De Sacramento Ordinis* obaj uważają, że osoba przyjmująca święcenia biskupie automatycznie otrzymuje – jeśli ich jeszcze nie posiadała – wszystkie władze stanu kapłańskiego. Trudno się z tym nie zgodzić, jako że otrzymuje on *summum Sacerdotium* albo pełnię kapłaństwa. Kwestia ta jest dyskutowana w *Anglican Orders and Defect of Intention* Francisca Clarka SJ (później zlaicyzowanego) Longmans, Green: London, 1956.

(5) Ci, którzy chcieliby zakwestionować to stwierdzenie zrobiliby dobrze zapoznając się z watykańską Instrukcją *Doctrina et exemplo* o liturgicznej formacji przyszłych kapłanów (*Documents on the Liturgy*, No. 332, The Liturgical Press, Collegeville, Minn.) Nie znajdują tam żadnego zalecenia, by seminarzyści mieli się uczyć czegoś o ofiarniczej naturze ich stanu lub o Rzeczywistej Obecności.

(6) John Bligh SJ, *Ordination to the Priesthood*, New York: Sheed and Ward, 1956.

(7) Interesujące jest, że w obecnym stuleciu 12 duchownych Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej nie chcąc podlegać zatwierdzonym przez państwo (KGB) biskupom, zebrało się i wspólnie wyświęciło księdza.

(8) Pius XII, Konstytucja apostolska *Sacramentum ordinis*, "Acta Apostolicae Sedis", 28 stycznia 1948.

(9) Hasło "Orders" w: *The Catholic Encyclopedia*, New York: Appelton, 1911, (Vol. XI).

(10) Hipolit, gdy kompilował ten tekst był schizmatyckim biskupem. Później pojednał się z Kościołem i umarł śmiercią męczeńską. Jego stanowisko i charakter tego tekstu zostaną omówione bardziej szczegółowo w dalszej części. Przypominam czytelnikowi, że aż do drugiej połowy czwartego stulecia Kościół był prześladowany. Skutkiem tego, dokumentacja z tego okresu jest bardzo skąpa.

(11) Rev. Walter B. Clancy, *The Rites and Ceremonies of Sacred Ordination, (A Historical Conspectus and a Canonical commentary)*, The Catholic University of America, Washington, D.C., 1962.

(12) "Tradycja" w tym kontekście oznacza "podawać dalej" albo "przekazywać".

(13) Jak Papież Pius XII przypominał w konstytucji apostolskiej *Sacramentum ordinis*, na Soborze Florenckim Kościół nie żądał od Greckiego Kościoła wprowadzenia ceremonii podania instrumentów. Z tej przyczyny celem *Dekretu dla Ormian* nie było zdefiniowanie tradycji instrumentów jako istotnej dla obrzędu święceń kapłanów. Św. Alfons i Papież Benedykt XIV byli zdania, że Eugeniusz IV nie zamierzał określać zasadniczej materii sakramentu, lecz chciał jedynie przedstawić kościołowi ormiańskiemu praktyczną wskazówkę dotyczącą stosowania ceremonii podania instrumentów, w żaden sposób nie próbując rozstrzygać tej kwestii. (Clancy, op. cit., #32). Ojciec P. Pourrat komentuje to: "*Decretum ad Armenos* to oficjalny dokument Kościoła, który traktuje o dwuskładnikowej strukturze sakramentalnego obrzędu. Jak wiemy, został on dodany do dekretów Soboru Florenckiego; jednakże nie posiada rangi soborowej *definicji* (kursywa od ojca Pourrata). Jest to «jedynie wskazówka praktyczna» przeznaczona dla Ormian, a nie dla całego Kościoła. Dlatego też, chociaż dekret zasługuje na wielkie uznanie, to jednak nie angażuje naszej wiary". (*Theology of the Sacraments*, St. Louis: B. Herder, 1914, s. 51). Cf. także w haśle *Orders* w: *The Catholic Encyclopedia*, op. cit.

(14) Nigdy zwykli ludzie – świeccy – nie należą do tych, którzy by sobie życzyli zmian. Wręcz przeciwnie, większość ludzi woli bezpieczeństwo stabilności, zwłaszcza w sprawach religijnych. W istocie, jest praktycznie niemożliwe, aby świeccy mieli chcieć zmian w sakramencie święceń, jako że jego stosowanie ogranicza się do osób duchownych.

(15) Tego rytuału używają episkopaliańskie. Przed rewolucją amerykańską byli to amerykańscy anglikanie. Jednakże kościół anglikański uznaje króla lub królową Anglii za swą głowę i coś takiego byłoby niestosowne w Ameryce po 1776 roku. Jednakowoż doktrynalnie stanowią oni faktycznie ten sam organizm kościelny. I tak na przykład, episkopaliańskie wyznają te same "39 artykułów", które m.in. negują fakt, że Msza jest Ofiarą przebłagalną albo, że kapłaństwo jest sakramentem.

(16) Reformatorzy "kochali" termin *presbiter*, który w dosłownym tłumaczeniu z łaciny znaczy "starszy". Dzięki temu mogli w języku angielskim używać łacińskiego słowa oznaczającego kapłana w zmienionym sensie. (Starożytny Kościół wystrzegł się używania wyrazu sacerdos lub kapłan, w celu uniknięcia możliwości mylenia go z kapłaństwem pogańskim).

(17) Celem utrzymania całości naszego wywodu przytoczę brzmienie formy anglikańskich święceń kapłańskich z Rytuału Edwarda: "Przyjmijcie Ducha Świętego. Którym grzechy odpuszczicie, są im odpuszczone, którym zatrzymacie, są im zatrzymane; bądźcie wiernymi szafarzami słowa Bożego i Jego świętych sakramentów. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen". Zmieniono to w 1662 roku na: "Przyjmijcie Ducha Świętego dla sprawowania urzędu i dzieła kapłańskiego w Kościele Bożym, teraz wam udzielonego, przez nałożenie naszych rąk. Którym grzechy odpuszczicie... itd."

Dla konsekracji biskupa: "Przyjmijcie Ducha Świętego pamiętając, że przez to nałożenie rąk przyjmujecie łaskę Bożą, gdyż Bóg nie dał nam ducha bojaźni, ale władzy, miłości i stateczności". To z kolei zmieniono w 1662 roku na: "Przyjmijcie Ducha Świętego dla sprawowania urzędu i dzieła biskupa w Kościele Bożym, teraz wam udzielonego, przez nałożenie naszych rąk. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Pamiętajcie, że przez to nałożenie rąk przyjmujecie łaskę Bożą... itd.". Kilku teologów wyraziło opinię, że formy z roku 1662 mogą być ważne "jeżeli zostałyby użyte w oparciu katolickiej lub w ortodoksyjnych okolicznościach". (*Why are Anglican (Episcopalian) Orders Invalid?* by Rev. M.D. Forrest, M.S.C. St. Paul, Minn.: Father Rumble and Carty's Radio Replies Press).

(18) Ponieważ ta sprawa stała się w ostatnim czasie przedmiotem sporów, to należy tutaj zaznaczyć, że choć zwykłą praktyką jest nakładanie obu rąk, to wystarczające jest gdy tylko jedna z nich jest wyciągnięta nad głowę kandydata. Por. *Discussion en Dictionnaire de la Théologie Catholique*, Letouzey: Paris.

(19) Pius XII, Konstytucja apostolska *Sacramentum ordinis*, "Acta Apostolicae Sedis", 28 stycznia 1948.

(20) Hervé, J. M., *Manuale theologiae dogmaticae*, Tom. IV, ed. nova a Orentino Larnicol C. S. Sp. recognita, 1962: "Atque Pius XII, in Const. Apost. «*Sacramentum Ordinis*», ut omnino videtur, loquitur ut Pastor et Doctor Supremus, et vere definit doctrinam de fide vel moribus (doctrinam de essentia sacramenti Ordinis, quae intime connectitur cum aliis veritatibus revelatis), ab universa Ecclesia tenendam". Analogicznie, Msgr. G. D. Smith argumentuje, że kiedy Kościół definiuje, co jest, a co nie jest wystarczające do udzielenia Sakramentu, to domyślnie w takie decyzje jest zaangażowana nieomylnie. (*The Church and her Sacraments*,

w: "Clergy Review", April 1950, do czego odwołuje się ojciec Francis Clark w: *Anglican Orders and Defect in Intention*, op. cit. powyżej). Ksiądz Clancy (op. cit., #32) przywołuje wiele innych autorytetów, które są zgodne w tej opinii i tak np. Francisco Miranda Vincente, biskup pomocniczy Toledo: "Ta Konstytucja Apostolska jest prawdziwą i uroczystą deklaracją dogmatyczną i jednocześnie – na co wskazują terminy użyte w czwartym i piątym punkcie – jest doktrynalnym i dyscyplinarnym dekretem".

(21) Francis Clark SJ, *Les ordinations anglicaines, problème oecumenique*, "Gregorianum", vol. 45, 1964. Konkretnie, jego petycja do Ojców *Vaticanum II* na ten temat. Zobacz też jego recenzję *The Order of Melchisedech* Michaela Daviesa.

(22) Doniosłość *significatio ex adjunctis* może do pewnego stopnia gmatwać całą kwestię, gdyż Kościół naucza, iż "forma, materia, ważne święcenia oraz intencja to wszystko, co jest wymagane do ważności sakramentów" (Sobór Florencki). Oczywiście jest, że kapłan może wypełnić te kryteria w niewłaściwy sposób (jak np., w mszy satanistycznej), jednakże będzie to świętokradztwem. Co się tyczy święceń anglikańskich, to Leon XIII omówił znaczenie defektów rytuału towarzyszącego formie, lecz pozostawił tę kwestię nierozstrzygniętą. Jak Francis Clark SJ podkreśla, teolodzy podali siedem różnych interpretacji jego słów (*Anglican Orders and Defect of Intention*). Francis Clark definiuje *significatio ex adjunctis* w następujący sposób: "sakramentalne znaczenie obrzędu święceń niekoniecznie ogranicza się do jednego wyrażenia bądź formuły, ale może być wyraźnie przekazane przez wiele składowych części rytu. Te pozostałe części mogą zatem w jednoznacznym sensie wносить swój wkład – indywidualnie albo w kombinacji z innymi – do określenia sakramentalnego znaczenia skutecznej formuły. Tak więc sformułowania zastosowane w formie święceń – nawet jeśli nie są same w sobie szczegółowo sprecyzowane – mogą czerpać wymaganą precyzję ze swego otoczenia (*ex adjunctis*), tzn., z innych modlitw i czynności obrzędu, lub nawet ze skojarzeń pojęciowych ceremonii jako całości w religijnym kontekście epoki" (*The Catholic Church and Anglican Orders*, CTS, 1962, cytowane przez Michaela Daviesa w jego *Order of Melchisedech*). Termin "negatywne" *significatio ex adjunctis* nie jest uświęcony przez teologiczne zastosowanie i jest zwrotem stosowanym ze względu na wygodę. Francis Clark SJ kładzie wielki nacisk na tę koncepcję nie używając tego terminu – por. jego *Anglican Orders and Defect of Intention*, op. cit. Jaśniejszy sposób zademonstrowania negatywnego *significatio ex adjunctis* jest następujący: kapłan wypowiadając podczas Mszy właściwe słowa Konsekracji wypowiada następnie stwierdzenie lub ujawnia intencję, która neguje znaczenie tych słów. Rozmyślne usunięcie z anglikańskiego rytuału wszystkich odniesień do ofiarniczej natury stanu kapłańskiego (lub w przypadku biskupów do celu, jakim jest wyświęcanie kapłanów) jest równoważne zanegowaniu celu, dla którego dana osoba jest wyświęcana.

(23) Por. przypis nr 26 rozdziału I (*Ogólne wprowadzenie*) obecnego opracowania.

(24) Zaczepnięte z jego książki *The Order of Melchisedech*, która silnie broni ważności i prawowitości nowego obrzędu.

(25) Michael Davies, *The Order of Melchisedech*, Devon, England: Augustine, 1979, s. 75. Wyrażenie "jeśli w ogóle", które autor umieszcza w nawiasach jest bardzo znamienne, gdyż w nowym rycie kapłan nie jest wyświęcany na składającego ofiarę kapłana, lecz w celu "odprawiania liturgii", którą jest oczywiście *Novus Ordo Missae*.

(26) Należy zaznaczyć, że ryty sakramentów nigdy nie były uważane za ważne, dlatego że zostały ustanowione przez Papieża, lecz dlatego że ustanowił je Chrystus. Gdy pojawi się wątpliwość Papież może sprecyzować, co było zamiarem Chrystusa. Papież nie może stworzyć nowego Sakramentu. W związku z tym istotne jest, by wiedzieć czy zasadne jest roszczenie sobie pretensji do tego, że sakramenty posoborowe są substancjalnie takie same jak sakramenty tradycyjne. Jeżeli są takie same, to po cóż zatem zmiany; jeżeli nie są takie same, to czy są sakramentami? Michael Davies w drugim wydaniu *The Order of Melchisedech* za "fundamentalną doktrynę" uznaje to, że "każdy obrzęd sakramentalny zatwierdzony przez Papieża na pewno musi być ważny...". W istocie znaczy to, że jeśliby papież uznał – powiedzmy – "zielone jabłka", za ważną formę sakramentalną "to musielibyśmy ją zaakceptować".

(27) Książka William Jenkins omówił tę kwestię szczegółowo w "The Roman Catholic", Vol. III, No. 8 i 11 (1981) Oyster Bay Cove, N.Y., N.Y. 11771. Jeszcze większe zamieszanie pojawia się po sięgnięciu do *The Documents on the Liturgy, 1963-1979* (Collegeville, Minn.: Liturgical Press). Dokument 324 mówi nam, że łacińska wersja z AAS to *hos famulos tuos*, ale aktualne oficjalne angielskie tłumaczenie to "Grant to these servants of yours" zamiast "confer on these Thy servants".

(28) Rama P. Coomaraswamy, *Once a Presbyter, Always a Presbyter*, "The Roman Catholic", Vol. V, No. 7, August 1983.

(29) Znaczenie tego opuszczenia wyjaśnia się, gdy czytamy Psalm 109: "Przysiągł Pan i nie będzie żałował: «Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka!»". Św. Paweł odnosi się do tego w liście do Hebr. VII, 21 kiedy mówi: "inni [tj. kapłani żydowscy] bez przysięgi kapłanami zostali, a ten z przysięgą przez tego, który do niego rzekł: «Przysiągł Pan...»" tak mocno Pan poręczył powstanie lepszego kapłaństwa. Następnie odróżnia kapłaństwo Chrystusa, w którym współuczestniczy katolicki kapłan od kapłaństwa Aarona, które ustało z Ukrzyżowaniem Jezusa. Por. Rev. J. M. Neal and R. F. Littledak, *Commentary on the Psalms*, Vol. III, s. 450, Masters, London, 1874.

(30) Pozostaje w związku z tym fakt, iż "biskupami" wybranymi do wyświęcania kapłanów Bractwa Św. Piotra ("Osobistego, tradycyjnego zgromadzenia Papieża") zostali Ratzinger i Meyer. Obydwaj byli "konsekrowani" w nowym rycie, który zostanie omówiony w dalszej części tej pracy. Jeżeli rzeczywiście nie są biskupami, to wszyscy kapłani przez nich wyświęceni – nawet, jeśli używają tradycyjnych obrzędów, tak jak oświadczają, że zamierzają czynić – nie są w większym stopniu kapłanami niż zwykły świecki.

(31) Jak wyraził się Pius XII w swej Konstytucji Apostolskiej: "Powyższych wyjaśnień odnoszących się do materii i formy nie należy rozumieć w ten sposób, że można zaniedbać lub pominąć pozostałe przepisy Pontyfikatu Rzymskiego, dlatego nakazujemy, ażeby wszelkie odnośne przepisy zawarte w Pontyfikale Rzymskim były ściśle przestrzegane i wypełniane".

(32) Pius XII stwierdził, że słowa jego formy są "zasadnicze" i wymagane do ważności. Paweł VI orzekł, że słowa stanowiące jego formę "należą do istoty [rytu] i są bezwzględnie wymagane do ważności aktu". W tym samym dokumencie stwierdza ponadto: "Chcemy, aby te Nasze postanowienia i przepisy miały moc obowiązującą i skuteczność teraz i w przyszłości, bez względu – o ile jest to aktualne – na przeciwne Konstytucje i Zarządzenia Apostolskie wydane przez Naszych Poprzedników oraz inne przepisy zasługujące nawet na szczególną wzmiankę lub odwołanie". (*Pontificalis Romani*, "Acta Apostolicae Sedis", 29 lipca 1968).

(33) *A Vindication of the Bull "Apostolicae curae"*, List o święceniach anglikańskich kardynała arcybiskupa i biskupów prowincji Westminster w odpowiedzi na list anglikańskich arcybiskupów Canterbury i York. N.Y.: Longmans, Green and Co., 1898; Zawarty również w *The Validity of Anglican Ordinations* biskupa Petera Richarda Kendricka, Phil.: Cummiskey.

(34) "Nie jest niezbędne wypowiedzenie słowa "diakon", "kapłan" lub "biskup" ale forma musi wyrażać przynajmniej jego wyraźny ekwiwalent. I tak, "święcenia świętego Szczepana" są jasnym odpowiednikiem święceń Diakona. Nie jest koniecznym by w wypowiedzanej formie wyartykułować główną władzę kapłana lub biskupa, ale jeżeli ma ona zostać wyrażona, to również może to być spełnione przez jej ekwiwalent. Zasadniczym jest jednakże by wyrazić *albo* stopień święceń *albo* jego główną władzę, a jeżeli główna władza nie tylko zostanie pominięta, ale pozytywnie wykluczona to, chociaż pozostanie właściwy tytuł, to w rzeczywistości nie będzie on właściwym tytułem, lecz tylko jego cieniem. A wiadomo, że główną władzą prawdziwego kapłana jest składanie prawdziwej ofiary, a przynajmniej jednym z głównych uprawnień biskupa jest wyświęcanie kapłanów". Semple, H. C., SJ, *Anglican Ordinations*, N. Y.: Benzinger Broth, 1906.

(35) Z cytowanej książki Semple (op. cit.) pochodzą następujące rozmaite domniemane formy konsekracji biskupa (domniemane – jako, że przed Piusem XII Kościół nigdy tego nie sprecyzował:

Starożytna rzymska i gallikańska: "... i dlatego tym sługom Twoim, których wybrałeś do posługi NAJWYŻSZEGO KAPŁAŃSTWA".

Grecka: "Panie Wszchemogący, umocnij i utwierdź Twego sługę, aby przez ręce, mnie grzesznika i towarzyszących sług i braci biskupów i przez przyjęcie mocy i łaski Ducha Świętego... mógł otrzymać GODNOŚĆ BISKUPIĄ".

Maronicka: "Ty, który możesz wszystko uczynić, przyozdób wszystkimi cnotami... Twego sługę, którego uczyniłeś godnym otrzymania od Ciebie wzniosłego STOPNIA BISKUPA".

Nestoriańska: "Ofiarujemy Twemu Majestatowi... Twego sługę, którego wybrałeś i oddzieliłeś, aby mógł stać się BISKUPEM".

Koptyjska: "Panie, Boże, Władco Wszchemocny... udziel zatem, tej samej łaski Twemu słudze N., którego wybrałeś BISKUPEM".

Armeńska: "Łaska Boża powołała tego N. z kapłaństwa do BISKUPSTWA. Nakładam ręce. Módlmy się, by stał się godnym stopnia BISKUPA".

Liturgia Konstytucji Apostolskich: "Udziel Boże... Twemu słudze, którego wybrałeś do BISKUPSTWA by karmił Twój lud i pełnił Urząd PONTIFEXA".

Kanony Hipolita: "Boże, Ojczy naszego Pana Jezusa Chrystusa... spójrz na Twego sługę N., udzielając mu Twej mocy i siły, ducha, którego dałeś świętym Apostołom, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. Daj mu o Panie, BISKUPSTWO".

(36) Hervé, J. M., op. cit.

(37) *Concordantiae Bibliorum Sacrorum quas digessit Bonifatius Fischer OSB*, wydane przez Friedrich Fromman Verlag Gunther Holzborg, Stuttgart-Bad, Germany, 1977. Angielski przekład z wersji Douay. Omawiany Psalm jest pokutną pieśnią Dawida w odpowiedzi na strofowanie go przez Proroka Natana za cudzołóstwo z Betszebą. Według komentarza ojca Boylana, "*Spiritu principali* jest najwidoczniej porównywalny ze *spiritus rectus* w wierszu 12. *Principalis* przedstawia greckie *Hegemonikos* oznaczające księżę, wiodący, albo rządzący. W języku hebrajskim jest to *n'dibhah* – duch «gotowości», «chęci» – do nauki, by czynić dobro i sprawiedliwość (por. Mt. XXVI, 41) – «duch wprawdzie jest ochotny» [=gotowy]. Św. Augustyn w następujący sposób rozumie ten wers: «'Wzniosły duch odnowił się w mym wnętrzu' ukorzonym i przez grzech zniekształconym» (*Komentarz do Psalmu 51*). Korneliusz a Lapide podąża w tłumaczeniu tego wyrażenia za Bellarminem: «Błagam byś mnie ustalił i utwierdził w dobrym przez ducha rządzącego». Ksiądz Joseph Pohle, uznany profesor dogmatyki zaprzecza konkretnie dokładnie temu, by *Spiritu Principali* miało oznaczać Trzecią Osobę Trójcy Świętej (*The Divine Trinity*, strona 97 – tłumaczenie Arthura Preussa, znane też jako Pohle-Preuss).

(38) *Notitiae* stwierdza, że właściwe tłumaczenie słowa *principalis* to "rządzący". W tym samym numerze tego półroczowego dziennika znajduje się "Deklaracja o tłumaczeniu formuł sakramentalnych" ogłoszona przez Pawła VI dnia 25 stycznia 1974. Jest to dokument, który mówi, że "w przekładzie mogą pojawiać się trudności przy próbach wyrażenia pojęć oryginalnej łacińskiej formuły. Zdarza się, że czasami jest się zmuszonym do używania parafraz i rozbudowanych omówień... Stolica Apostolska zatwierdza formułę, ponieważ uważa, że wyraża ona sens, w jakim rozumie ją Kościół w łacińskim tekście".

(39) Luter definiował kapłaństwo w ten sposób: "Funkcją kapłana jest głosić kazania; jeżeli kazań nie głosi, to nie jest kapłanem tak jak obraz człowieka nie jest człowiekiem. Czy nie czyni człowieka biskupem to, że wyświęca takiego klekoczącego kapłana, albo poświęca dzwony kościelne, albo bierzmuje dzieci? Przenigdy! Są to rzeczy, które dowolny diakon albo świecki mógłby robić. Tym co czyni z człowieka kapłana albo biskupa to posługa słowa". Gdzie indziej mówi: "Każdy, kto wie, że jest chrześcijaninem powinien być w pełni przekonany, że my wszyscy tak samo jesteśmy kapłanami i że wszyscy posiadamy tę samą władzę nad słowem i sakramentami, chociaż nikt nie ma prawa administrować ich bez zgody członków jego Kościoła, albo bez nakazu większości". Cytaty z pracy księdza W. Jenkinsa, *The New Ordination Rite: An Indelible Question Mark*, "The Roman Catholic", Vol. III, No. 8, Sept. 1981.

(40) Ksiądz Clancy, cytując *Patrology* Johanna Quastena, mówi nam w swoich historycznych studiach nad obrzędem święceń, że "*Apostolska Tradycja* nie miała żadnego dostrzegalnego wpływu na rozwój obrzędu święceń na zachodzie".

(41) Burton Scott Easton, *The Apostolic Tradition of Hippolytus*, przetłumaczona na angielski z wprowadzeniem i uwagami, Cambridge University Press, 1934; wydana ponownie przez Arenon Book, England, 1962.

(42) Według księdza (następnie kardynała) J. Tixeront, (*Holy Orders and Ordination*, St. Louis: Herder, 1928) biskup konsekurator trzymał swe ręce nad głową kandydata przez całą modlitwę. Według ojca Semple'a SJ (op. cit.) po prośbie do Boga by dał kandydatowi ducha, którego "Ty dałeś świętym Apostołom..." Hipolit kontynuował: "Daj mu, o Panie, Biskupstwo". Dodaje tu następującą uwagę: "Ale jeżeli kapłan jest wyświęcany, wszystko dokonuje się w podobny sposób jak z biskupem, oprócz tego że nie obejmuje urzędu. W całości ta sama modlitwa, która jest nad nim odmawiana, odmawiana jest tak samo nad biskupem, z jedynym wyjątkiem nazwy BISKUPSTWO. Biskup jest we wszystkim równy kapłanowi z wyjątkiem wymieniania nazwy urzędu i w wyświęcaniu, która to władza wyświęcania nie jest udzielana temu ostatniemu".

(43) Cytat ze wstępu księdza Brey'a do książki Patricka Henry'ego Omlora, *Questioning the Validity of Masses using the New All-English Canon*, Reno, Nevada: Athanasius Press, 1969. Jest to powszechne nauczanie teologów moralnych.

(44) Bernard Leeming SJ, *Principles of Sacramental Theology*, London: Longmans Green, 1955.

(45) Henry Davis SJ, *Moral and Pastoral Theology*, New York: Sheed and Ward, 1935, Vol. III, s. 10. Dr Ludwig Ott mówi prawie to samo: "Nie jest konieczne, by całkowicie zbiegały się w punkcie czasowym; wystarczy moralna koincydencja, tj., muszą być powiązane ze sobą w taki sposób, by w ogólnej ocenie tworzyły one jednolity znak". (*Fundamentals of Catholic Dogma*, Rockford, Ill.: TAN, 1986).

(46) Ścisłe przestrzeganie tego zobowiązania powinno obejmować odrzucenie herezji *Vaticanum II*. W takich okolicznościach trzeba by się zapytać czy zostaliby wybrani przez współczesny Rzym na "nadzorców".

(47) Niektórzy liberalni teologowie argumentowali, że ta Bulla nie jest obowiązująca. Papież Leon XIII wyraźnie później wyjaśnił, iż Bulla jest "nieodwołalna".

(48) Francis Clark SJ, *Eucharistic Sacrifice and the Reformation*, Devon: Augustine, 1981. W drugim wydaniu *The Order of Melshisedech* Michael Davies ponownie powtarza swą opinię o tym, że nie może być żadnej wątpliwości co do ważności nowych obrzędów święceń, ponieważ posiadają one aprobatę papieża. Cytuje on Francisca Clarka podkreślając szczególnie: "Treści formy święceń nawet, jeżeli nie jest sama w sobie dokładnie sprecyzowana, można przypisać wymagane znaczenie z jego usytuowania (*ex adjunctis*), tzn., z innych modlitw i czynności obrzędu, lub *nawet z konotacji ceremonii jako całości w religijnym kontekście epoki*". Takie stanowisko doktrynalne oznacza, że neokościół może zignorować 2000 lat teologii sakramentalnej i ogłosić obowiązującym cokolwiek zechce uznać za ważny ryt sakramentalny. Mógłby na przykład ogłosić "małpie figle" albo "abrakadabra" za ważne formy sakramentalne.

(49) Heribert Jone OFMCap., *Moral Theology*, Newman: Westminster MD, 1962.



(a) Por. 1) Ks. Rama P. Coomaraswamy, a) [Posoborowi "papieże"](#). b) [Problemy z nowymi sakramentami](#). c) [Jurysdykcja. Część I](#). d) [Jurysdykcja. Część II \(dodatkowe uwagi\)](#). e) [Katolicyzm laissez faire](#). f) [Posłuszeństwo](#). g) [Autorzy Nowej Mszy](#). h) [Vaticanum II](#). i) [Obrona sedewakantyzmu](#). j) [Ruch zielonoświątkowy: przejawem i uzewnętrznieniem "nowego kościoła"](#). k) [Bractwo Św. Piusa X, fałszywe rozwiązanie rzeczywistego problemu](#). l) [Czy te rzeczy zostały przepowiedziane?](#) m) [Sedewakantyzm \(polemika z duetem Gruner-Ferrara\)](#). n) [Kilka refleksji z wizyty w Rzymie na temat Novus Ordo Missae oraz posłuszeństwa Janowi Pawłowi II](#). o) [Czy księża z Bractwa Św. Piotra są prawdziwymi kapłanami?](#)

2) Ks. Noël Barbara, a) [Papieska nieomyślność a dzisiejszy kryzys w Kościele](#). b) [Ecône – koniec, kropka](#). c) [List otwarty do członków Bractwa Św. Piusa X \(FSSPX\)](#). d) [Uderzające podobieństwo reform Pawła VI do reformy anglikańskiej 1549 roku](#). e) [Katolicka Msza święta a Novus Ordo Missae. Czy NOM jest ważną mszą?](#) f) [Czy Jan Paweł II jest modernistą?](#) g) [Zdemaskowanie braku autorytetu władzy Neokościoła](#).

3) Ks. Benedict Hughes CMRI, a) [A on znowu swoje! Bergoglio wywołuje zgorszenie wśród katolików nonszalanckim podejściem do małżeństwa](#). b) [Zaniechanie potępienia: Bergoglio zaniedbuje obowiązek potępienia zła](#). c) [Franciszek okazuje względy dla ruchu charyzmatycznego](#). d) [Farsa Vaticanum II. Rzetelna ocena soboru po pięćdziesięciu latach](#). e) [Neopapież – fałszywy papież](#). e) [Ciężkie zaniedbanie: Całkowita porażka soborowej hierarchii w egzekwowaniu norm moralnych](#). f) [Nowa encyklika: Bergoglio wykorzystuje koniunkturę na "zmiany klimatyczne"](#). g) [Nowa Religia Człowieka. Bergoglio propaguje naturalizm w "papieskich wideo-przesłaniach"](#). h) ["Papież" Franciszek kontra św. Franciszek. Haniebna karykatura Wielkiego Świętego](#). i) [Milczenie pasterzy](#). j) [Wielomówstwo. Dlaczego moderniści publikują takie rozwlekłe dokumenty?](#) k) [Papież Pius XII – w pięćdziesiątą rocznicę śmierci](#). l) ["...ale nas zbaw ode złego..."](#). Czy modernistyczny kościół jest w stanie wyrzucić diabła? m) [Franciszek-Bergoglio znowu atakuje! Pokaz dwulicowości Vaticanum II](#).

4) Ks. Anthony Cekada, a) [Tradycjoniści, nieomyślność i Papież](#). b) [Czy ekskomunikowany kardynał może zostać wybrany na papieża?](#) c) [Bergoglio nie ma nic do stracenia... zatem sedewakantystyczna argumentacja musi się zmienić](#). d) [Msza w jedności z "piratem-«papieżem»": kilka zagadnień](#). e) ["Stanowisko Bractwa" jako surogat Magisterium](#). f) [Wyznanie modernistycznej herezji pseudopapieża bałwochwalcy \("Papa Pachamama"\)](#). g) [Pułapka mszy Motu proprio](#). h) [Bractwo Św. Piotra \(niektóre wyciszone problemy\)](#). h) [Całkowicie nieważne i pozbawione znaczenia. Święcenia biskupie według obrzędu z 1968 roku](#).

5) John Kenneth Weiskittel, a) [Wolnomularze a kościół soborowy](#). b) [Trzecie oko Wojtyły. Pielgrzymka Jana Pawła II do Indii](#). c) [Jan Paweł II i voodoo](#). d) [Akta Bugniniego. Analiza przewrotu w Kościele](#).

6) Patrick Henry Omlor, a) [Zbójecki Kościół](#). b) [Jan Paweł II Apostata](#). c) [Anna Katarzyna Emmerich o "nowym kościele"](#).

7) Kard. John Henry Newman, [Wyznania konwertyty](#).

8) Bp Michał Nowodworski, a) [Wiara i rozum](#). b) [Liberalizm](#). c) [Chryścianizm w walce z poganizmem](#). d) [Chryścianizm i materializm](#). e) [Bałwochwalstwo](#). f) [Życie chrześcijańskie](#).

9) Bp Kazimierz Tomczak, [Modernizm a protestantyzm liberalny](#).

10) Ks. Antoni Langer SI, a) [Rozwój wiary](#). b) [Pojęcie o Bogu w chrześcijaństwie i u filozofów](#). c) [Człowiek w stosunku do religii i wiary](#). d) [O objawieniu](#). e) [Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia](#). f) [Kardynał Jan Chrzyciel Franzelin i jego znaczenie w katolickiej nauce](#). g) [Kazanie o Kościele](#).

11) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna](#). b) [Zarys dogmatyki katolickiej](#). c) [System modernistów](#). d) [Modernistyczny Neokościół](#). e) [Problem istnienia Boga](#). f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny](#). g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska](#). h) [Modernizm w książce polskiej](#).

12) P. Leonardus Lessius SI, a) [De perfectionibus moribusque divinis. Liber XIII. De iustitia et ira Dei. Caput XIII. De subtractione auxilii externi \(O doskonałościach i obyczajach Bożych. Księga XIII. O sprawiedliwości i gniewie Boga. Rozdział XIII. O pozbawieniu zewnętrznej pomocy\)](#). b) [De excaecatione et obduratione](#). c) [De perfectionibus moribusque divinis](#).

(Przyp. red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXXIV, Kraków 2024